Dziś 6 stron

goniec codzienny

Wilno
NIEDZIELA
9 sierpnia 1942 r.
Nr. 327
Cena w Wilnie 10 fen.

ARMAWIR I KURGANNAJA ZDOBYTE

Ponowne wielkie sukcesy niemieckich łodzi podwodnych

15 statków o pojemności łącznie 103.000 TRB zatopiono. — Nieustający pościg za nieprzyjacielem na obszarze Kaukazu. — Zacięte walki w rejonie Rżewa. — Zwycięskie utarczki morskie w Kanale.—Wyspy brytyjskie ciężko bombardowane

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 8 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W okręgu Kaukazu nieprzyjaciel jest ścigany bez wytchnienia. 30 kilometrów na północ i na północny wschód od Krasnodaru przełamały niemieckie wojska nieprzyjacielskie umocnione stanowisko. Szybkie oddziały osiągnęły rzekę Laba. Po zaciętych walkach zdobyto miasta Armawir i Kurgannaja. Lotnictwo, wyprzedzając własne czołgowe straże przednie, atakowało maszerujące kolumny oraz ruch transportowy i skupienia statków przy wybrzeżu Morza Czarnego. Na północ od rzeki Sal niemieckie i rumuńskie wojska podczas niezwykłego upału i mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela zyskały dalszy teren i zniszczyły pociskami podczas odpierania kontrataków 23 nieprzyjacielskie czołgi. W wielkim łuku Donu na północny zachód od Kałacza niemieckie wojska przeszły ponownie do ataku. Silne zespoły samolotów nurkujących brały udział w walkach na ziemi i rozbiły stłoczenia sił nieprzyjacielskich na przejściach i promach na Donie.

Bitwa odpierająca w rejonie Rżewa rozprzestrzeniła się na dalszy odcinek frontu. Ciężkie walki trwają. W licznych miejscach odrzucono bolszewików w kontrataku. Eskadry bojowe w licznych atakach skutecznie zwalczały sowieckie oddziały czołgowe i kolumny samochodowe. Bolszewicy znów ponieśli wielkie straty w ludziach i materiale wojennym. Pewna dywizja czołgów zniszczyła w tych walkach 6 i 7 sierpnia 54 nieprzyjacielskie czołgi.

Na froncie rzeki Wołchow i pod Leningradem zostały odparte liczne ataki bolszewików po części w walkach wręcz, zaś nieprzyjacielskie stanowiska wypadowe zniszczono skutecznym ogniem artylerii.

W zatoce Fińskiej celnie trafiono nieprzyjacielską łódź strażniczą.

W Egipcie niemieckie i włoskie samoloty bojowe atakowały z dobrym skutkiem brytyjskie stanowiska baterii i skupienia samochodów ciężarowych. Niemieccy myśliwcy zestrzelili w walkach powietrznych 13 brytyjskich samolotów. Stracono jeden własny samolot.

Na południowym zachodzie Anglii lekkie samoloty bojowe obrzuciły podczas dnia bombami ciężkiego kalibru ważne wojskowe obiekty, wywołując pożary i wybuchy. Ubiegłej nocy były bombardowane porty i zakłady zbrojeniowe na angielskim i szkockim wybrzeżu wschodnim oraz we wschodniej części Anglii środkowej.

W nocy na 7 sierpnia doszło w Kanale między niemieckimi poławiaczami min i ośmioma angielskimi ścigaczami do starcia w przebiegu którego dwa nieprzyjacielskie ścigacze zostały tak ciężko uszkodzone, że trzeba się liczyć z ich stratą. Na tym samym obszarze morskim tej samej nocy liczne brytyjskie flotylle ścigaczy ponownie bezskutecznie atakowały niemiecki konwój zabezpieczony przez poławiacze min. W przebiegu starcia, które po części odbywało się z najbliższej odległości przy użyciu karabinów maszynowych i ręcznych granatów, udało się naszym łodziom zatopić jeden brytyjski ścigacz, drugi, którego zatonięcia nie można było obserwować, zapalić pociskami, a dalsze sześć uszkodzić.

Na północnym Atlantyku podczas silnego ataku na mocno ubezpieczony konwój angielsko-amerykańskiej żeglugi nasze łodzie podwodne zatopiły 7 statków o łącznej pojemności 49.000 trb. i 1 statek strażniczy. Na środkowym Atlantyku na wodach amerykańskich i koło portów konwojowych przy wybrzeżu zachodnio-afrykańskim padły ofiarą torped naszych łodzi podwodnych dalsze 8 statków o łącznej pojemności 54.181 trb. i jeden amerykański kontrtorpedowiec. Wśród zatopionych statków znajdował się jeden wielki parowiec transportujący amunicję oraz jeden statek naładowany czołgami i samolotami, dążące do Aleksandrii. Przez zniszczenie tych 15 statków o łącznej pojemności ponad 103.000 trb. nasze łodzie podwodne zadały nowe ciężkie straty angielsko-amerykańskiej żegludze zaopatrzeniowej.

RZYM. DNB. Włoski komunikat sił zbrojnych z piątku ma następujące brzmienie:

Kwatera główna sił zbrojnych podaje:

Na froncie egipskim działalność oddziałów wywiadowczych i artylerii.

Lotnictwo Osi skierowało swoje ataki na nieprzyjacielskie zaplecze i zbombardowało obozy i kolumny w marszu.

Myśliwce niemieckie zestrzeliły w walkach powietrznych trzy Curtiss'y i jeden samolot Hurricane.

Na lotniskach w Miccaba i La Venezia trafiły niemieckie i włoskie samoloty bojowe bombami w urządzenia na lotnisku i w przygotowane do startu samoloty.

Duce w Gorycji

RZYM. Duce odwiedził 31 lipca w towarzystwie sekretarza partii Fidussoniego Gorycję. Po wzięciu udziału w ćwiczeniach strzeleckich i po złożeniu hołdu poległym w wojnie światowej a pochowanym na cmentarzu bohaterów w Redipuglia przyjął Duce w dowództwie korpusu generałów dla złożenia sprawozdań, w tej liczbie szefa sztabu generalnego sił zbrojnych, marszałka Cavallero, szefa sztabu generalnego wojsk lądowych, generała Ambrosio i głównodowodzącego wojskami włoskimi w Słowenii i Dalmacji, który przedstawił wyczerpująco sytuację w Słowenii i na obszarach granicznych.

Duce przedstawił ogólną sytuację operatywną na rozmaitych frontach Osi.

Po zakończeniu sprawozdań, które trwały dwie godziny, przemawiał Duce z balkonu do rozentuzjazmowanego tłumu. Podkreślił on przy tym, że Oś i mocarstwa Paktu Trzech mają w swym ręku wszystkie środki do odniesienia zwycięstwa.

Ewakuacja Kaukazu

TOKIO. Po 3-tygodniowej podróży po Kaukazie i Republice Sowiecko-Ukraińskiej przybyli na stację pograniczną Mandżurii we czwartek podróżni z Niemiec: profesor Hage, uczestnik niedawnej konferencji wychowawczej w Berlinie jako przedstawiciel Japonii i Tamotsu Sekiguchi, były szef wydziału politycznego rządu autonomicznego Mongolii wewnętrznej.

Byli to zapewne ostatni podróżni, jacy mogli posługiwać się tą linią komunikacyjną wobec rozwoju ostatnich wydarzeń na Kaukazie. Ciekawe są wrażenia, jakie miały te osoby podczas tej podróży.

Sekiguchi oświadczył, że już po wstąpieniu na grunt sowiecki od strony Turcji daje się zauważyć wielkie naprężenie, wskazujące na oczekiwaną katastrofę militarną.

Nietylko, że ewakuowano masowo ludność okręgu Kaukaskiego do Azji Środkowej, lecz stamtąd wysyłane są wojska na teren walki. Pociągi są straszliwie przepełnione. Podczas przybycia podróżnych do Krasnowodska na wschodnim wybrzeżu Morza Kaspijskiego oczekiwało odjazdu na tej stacji kolejowej przeszło 5000 uciekinierów, wśród nich wielu boso i pod gołym niebem. Wielu z tych uciekinierów siedziało tu już od tygodnia. Wszystkie hotele zamieniono na szpitale, tak że czuliśmy się szczęśliwi, znajdując wreszcie przytułek w pokoju zawiadowcy stacji. Podobne obrazy z uciekinierami rzucają się w oczy podróżnych również na liniach kolejowych Azji Środkowej. Statek, kursujący między Baku a Krasnowodskiem był tak przepełniony, że nawet w łodziach ratunkowych siedzieli podróżni.

Fakty wojenne mówią same za siebie

BERLIN. (DNB). Zdobycie miast Woroszyłowsk i Jekaterynowka oraz osiągnięcie w kilku miejscach rzeki Kubań jest obecnie tematem głównym dzienników stołecznych. „Völkischer Beobachter" zwraca uwagę swych czytelników, że nieoczekiwanie szybkie zdobycie Woroszyłowska jest zastanawiające z różnych względów, a mianowicie po pierwsze dlatego, że miasto to jest położone na południowy wschód od środkowego biegu rzeki Kubań, który był uważany przez przeciwnika za główną linię oporu okręgu Kubańskiego i dlatego odpowiednio umocniony, a po wtóre, gdyż Woroszyłowsk posiada, jako jedno z najważniejszych miast przemysłowych okręgu Kubańskiego, obok zakładów budowy maszyn i obróbki metali, — przede wszystkim fabryki środków żywnościowych i materiałów włókienniczych, przekraczających surowce tego bogatego obszaru zbożowego i hodowli bydła.

„Berliner Börsen-Zeitung" podkreśla przede wszystkim wyczyny oddziałów niemieckich i sojuszniczych, uczestniczących w akcji na odcinku Kubańskim. Dziennik pisze, że wyczyny te są „nadzwyczaj wielkie". Nie tylko szybkie oddziały, ale również i dywizje piechoty dokonały niezwykłych wysiłków w marszu, tym bardziej, że walki podczas ścigania przeciwnika odbywają się obecnie w gorącej porze roku, co jest szczególnie męczące dla wojska. Dziennik „12-Uhr-Blatt" wskazuje, że szybki marsz naprzód oddziałów niemieckich i sprzymierzonych w okręgu Kubańskim pokrzyżował plany natarcia, ofensywy i obrony sowieckiej i odsunął główny ośrodek armii Timoszenki. Wobec takiego rozwoju wypadków, usiłowania wrogiej propagandy widzieć sytuację bolszewików w różowych kolorach, jest wprost dziecinne. Dziennik w końcu pisze: „Fakty wojenne mówią same za siebie".

Pościg za pobitym wrogiem

W związku z walkami nad dolnym Donem i na Kaukazie donosi jeszcze Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, co następuje:

Wojska niemieckie i rumuńskie natarły na wschód od Morza Azowskiego ze znaczną szybkością ścigając cofającego się nieprzyjaciela na południe. Podobnie jak w dniach poprzednich również i we czwartek piechota mimo wielu odosobnionych walk z bezplanowo stawiającym opór nieprzyjacielem odbyła w dzień pośpiesznym marszem 50 i więcej kilometrów. Przez to udało się niemieckim szybkim oddziałom zdobyć w walce wręcz miasto Timoszewskaja, węzeł linii kolejowych do Krasnodaru, Noworosyjska, Primorska, Jejska i Rostowa. Według dodatkowego komunikatu w walkach dnia poprzedniego w Tichorecku zniszczono całkowicie jeszcze wieczorem tego dnia użyty przez bolszewików pociąg pancerny z sześciu armatami i 8 ciężko opancerzonymi wieżami z karabinami maszynowymi.

Przez liczne ataki z powietrza na nieprzyjacielskie stanowiska polowe, baterie i w nieładzie uciekające kolumny wroga lotnictwo wspierało posuwanie się naprzód oddziałó niemieckich i sprzymierzonych.

DAD. BERLIN. W rejonie ofensywy na Kaukazie rozwijają się działania niemieckie w różnych kierunkach z szybkimi rezultatami. Na prawym skrzydle, a więc w rejonie Morza Azowskiego zdobyto według ostatnich komunikatów ważny węzeł kolejowy Timoszewskaja. Osiągnięte postępy terenowe według ostatniego komunikatu sił zbrojnych w kierunku przez linię kolejową Jejsk—Tichoreck wynoszą okrągło 80 km., dlatego szczególnie biją w oczy.

Na tym terenie walk, na wschód od Morza Azowskiego, gdzie manewr wojsk sprzymierzonych najpierw nieco opóźnił się, odbywa się obecnie marsz naprzód w widocznie przyśpieszonym tempie.

Również w centrum południowego frontu ofensywnego ruszyły wojska sprzymierzone przez zdobyte w ostatnich dniach przyczółki mostowe nad rzeką Kubań dalej naprzód na południe. Rzut oka na mapę wskazuje, że miasto Majkop, które panuje nad ważną częścią kaukaskich złóż naftowych co raz bardziej dostaje się w obręb niemieckiego ataku. Nadzwyczajne wyczyny bojowe i marszowe, jakich dokonały i codziennie na nowo dokonywują wojska sprzymierzone na całym froncie kaukaskim zasługują ze względu na nadzwyczajne upały na szczególną uwagę i przewyższają wszystkie doświadczenia w tej mierze w Europie.

Ataki lotnictwa niemieckiego na froncie egipskim

BERLIN. Jak donosi Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, lekkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały we czwartek brytyjskie lotnisko, położone na zachód od dworca kolei pustynnej Burg Elsarab na linii kolejowej do Aleksandrii. Zrzucone z lotu nurkowego bomby spadły w bezpośredniej bliskości przygotowanych do startu samolotów na skraju lotniska i uszkodziły wiele maszyn. W tym samym czasie inne samoloty bojowe bombardowały zmotoryzowane grupy bojowe nieprzyjaciela na wschód od El Alamein.

W godzinach popołudniowych nastąpił niespodzianie atak z lotu nurkowego lekkich niemieckich samolotów bojowych na pozycje wyjściowe brytyjskich czołgów na północ od El-Ihamman, które to czołgi ustawiły się tuż obok siebie na ławicach piaszczystych. Eksplodujące wśród skupionych czołgów bomby wywołały większe pożary.

Atakowi samolotów bojowych towarzyszyły niemieckie myśliwce, które w walkach powietrznych z oddziałami brytyjskich myśliwców nie poniósłszy wcale strat, zestrzeliły cztery myśliwce brytyjskie typu Curtiss i Hurricane.

Niebezpieczeństwo dla północy

„Komunistyczne niebezpieczeństwo dla Północy" brzmi tytuł pewnego artykułu kopenhaskiej gazety „Fädrelandet". Gazeta wychodzi z założenia wyników wyborów do islandzkiego altingu, które odbyły się pod angielsko-amerykańskim protektoratem i doprowadziły do podwojenia mandatów islandzkich komunistów. Komuniści w Islandii głosili w czasie walk wyborczych, że stanowią strategiczną gwarancję i twierdzę narodu na Atlantyku. Nie ma wątpliwości, pisze „Fädrelandet", że ci wprowadzeni w błąd ludzie północy rzucili się w ramiona obcej rasy. „Zgłosili się oni do najemnej służby lokalnej, aby dokończyć rewolucji w Europie, nie gwoli sprawiedliwości lecz wyłącznie dla korzyści najgorszych pasorzytów na świecie. Komunizm jest równoznaczny z moralną zagładą Europy i Północy. Anglia daje Sowietom dostęp do Kattegatu i Skagerraku, czego warunkiem jest zapewnienie tego dostępu przez sowieckie bazy na wybrzeżach Danii. Geograficzne położenie Danii zmusza nas do poznania powagi niebezpieczeństwa. Zwyciężone Niemcy oznaczają komunistyczną Danię. Ciąży na nas jako Duńczykach i jako narodzie północnym obowiązek wobec pokoleń, które po nas przyjdą!".

—ooo—

Nawet szybkie jednostki nie potrafiły go ochronić

BERLIN. Wśród okrętów, które obecnie i amerykańskie ministerstwo marynarki ogłosiło jako stracone, znajdował się również okręt towarowy o 8.000 trb., który płynął pod silnym konwojem i na kilka mil od wybrzeża północnej Karoliny padł ofiarą ataku łodzi podwodnej. Okręt posiadał na swym pokładzie szczególnie cenny dla amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego ładunek gumy.

Guma jak wiadomo należy do surowców, których nie ma w Stanach Zjednoczonych i której brak doprowadził do co raz silniejszego ograniczenia ruchu automobilowego. Dlatego też parowce z ładunkiem gumy otrzymują specjalnie silny konwój. Omawiany parowiec płynął w towarzystwie czterech kontrtorpedowców, jak również kilku korwet, przybrzeżnych statków strażniczych i ścigaczy. Mimo tego silnego konwoju szybkich jednostek amerykańskiej marynarki wojennej udało się zatopić parowiec za pomocą jednej tylko torpedy. Łuna płonącego okrętu widziana była daleko na lądzie.

—ooo—

Nowe aresztowania w Kairze

SALONIKI. Według wiadomości z Kairu wysłano znowu na podstawie zarządzenia władz brytyjskich do obozu koncentracyjnego w Tor na Synaj pewną ilość osób, które usiłowały „zakłócić bezpieczeństwo publiczne". — Prócz tego postanowiono zorganizować poza rezydującym już w Kairze sądem wojskowym jeszcze cztery tego rodzaju trybunały. Trzy z nich mają mieć siedzibę w Kairze, a czwarty w Assint w Górnym Egipcie.

Londyn maluje posępne obrazy

SZTOKHOLM. Według ujęcia londyńskiego, sytuacja na froncie wschodnim stała się w ciągu ostatnich 24 godzin jeszcze poważniejsza. Londyńska służba prasowa w piątek rano donosiła:

„Na całym froncie południowym Sowiety się cofają. Sytuacja staje się co raz gorsza. Nie można nawet wiedzieć dokładnie, jak daleko posunęli się już Niemcy".

„Times" donosi po raz pierwszy o przecięciu w kilku miejscach kolei transkaukaskiej — dotychczas wciąż jeszcze wątpiono w odnoszące się do tej sprawy komunikaty niemieckie — i o zagrożeniu centrum naftowego w Majkop. Reuter pisze, że wojska Timoszenki w okręgu kubańskim przez najświeższe ataki Bocka spychane są powoli ku Morzu Czarnemu.

Wojskowy współpracownik „Timesa" odsłania w wydaniu piątkowym swojej gazety posępny obraz: „Szybki odwrót Sowietów, wywołany niemieckim zagrożeniem skrzydeł. Na południu dalszy niemiecki marsz naprzód, ogromna przewaga Niemców pod względem czołgów, głęboki i niebezpieczny klin". Moskiewski przedstawiciel „Times'a" donosi ze stolicy Sowietów: Wszystkie armie sowieckie w łuku Donu w niebezpieczeństwie.

Klęska Brytyjczyków na pozycjach El Alamein

P. K. pod koniec lipca.

Że Auchinleck pokładał duże nadzieje na front pod El Alamein, wynika nie tylko z zaciętego oporu na tej wielkiej linii umocnień przed deltą Nilową, ale i z gadatliwych komentarzy nieprzyjacielskiej służby informacyjnej, opowiadającej co dziennie o potężnym uderzeniu na Rommel'a. Zresztą ze zdobytych rozkazów wynikało, że naczelny wódz angielski ściągnął wszystkie możliwe siły, by rozpocząć silne uderzenie, które, w razie udania się, miało mu umożliwić szybkie posunięcie się w kierunku Marsa Matruk, zniszczenie dywizyj przeciwnika i zrealizowanie różnych innych pięknych planów.

Po upływie pierwszego dnia leżało przed niemieckimi i włoskimi pozycjami 131 rozbitych czołgów różnych kalibrów; pozycje, po przejściowym wdarciu się w nie i po bohaterskiej obronie zostały nawet poprawione. Wprawdzie w nocy Anglicy zerwali się jeszcze do słabego szturmu; został on jednak tak samo bohatersko odparty przez Niemców i Włochów, aczkolwiek były wypadki, że atak czołgów odpierała tylko piechota.

Na drugi dzień o świcie Auchinleck musiał stwierdzić, że akcja jego całkowicie spaliła na panewce i że przyniosła mu bardzo ciężkie straty, szczególnie w czołgach, które trudno było zrekompensować; nie przyniosła mu najmniejszego poprawienia linii frontu względnie zdobycia z powrotem choćby jednego z fortów na pozycjach El Alamejn. Armia pancerna Rommel'a zaraz na samym początku akcji obeszła przeciwnika atakującego masami — według dobrego zresztą planu — i zlikwidowała kilkadziesiąt czołgów, które się przebiły.

A było to tak:

NA MIEJSCU WŁAMANIA SIĘ PRZECIWNIK ZOSTAŁ ODCIĘTY OD TYŁÓW.

Już w przeddzień zakrojonego na szeroką skalę uderzenia Anglików na jednym miejscu środkowej linii frontu, po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim ruszyły naprzód silne grupy wroga, wspierane czołgami; udało im się wedrzeć na jednym miejscu do niemieckich pozycyj; na miejscu tym odcięto Anglików od tyłów. Następnego poranka, o godzinie 4.15, grupy niemieckiego korpusu afrykańskiego przeszły do kontrataku, zlikwidowały niebezpieczną sytuację i przy pierwszym uderzeniu wzięły do niewoli 400 jeńców.

Podczas gdy żołnierze niemieckiego korpusu afrykańskiego, dla których nadchodzący dzień miał być dniem jednego z największych triumfów, jeszcze się cieszyli z szybkiego sukcesu i przystąpili do zabezpieczania odbitego terenu, na północy, wzdłuż szosy nad wybrzeżem morskim, rozpoczął się nowy atak Anglików; uderzyła tam jedna dywizja australijska i części brygady czołgów. Niespodziewany atak skierowany był na niemieckie i włoskie umocnienia polowe, które zaczęto dopiero budować. Dlatego też Anglikom udało się włamanie na niektórych miejscach; ale i tu w uporczywych zmaganiach zostali odcięci od tyłów. Niejedna kompania była przy tym przez cały dzień w opresji, broniąc się dzielnie przed liczebnie przewyższającym przeciwnikiem i nawet w beznadziejnej prawie sytuacji nie poddając się; dopiero po długich godzinach wytrwałej obrony można jej było przyjść z odsieczą.

150 CZOŁGÓW UDERZA NA WĄSKIM ODCINKU FRONTU.

W trakcie walk na północy, angielskie dowództwo przystąpiło do potężnego uderzenia czołgami na małym płaskowzgórzu pod Deir el Szein. Atak był skierowany przede wszystkim na rozbudowane w głąb umocnienia i na pozycje piechoty na wzgórzu; po gwałtownym przygotowaniu najcięższej artylerii ruszyło do ataku 150 czołgów, które nagle się zjawiły między liniami. Wprawdzie obrońcy zlikwidowali swoją przeciwczołgową bronią kilka czołgów nieprzyjacielskich, ale nie mogli powstrzymać stalowych kolosów, sunących naprzód.

Czterdziestu czołgom udało się przedrzeć za wały z kamieni. Wówczas rozgorzał opór niemieckiego korpusu afrykańskiego, który rzucił się do walki z bezprzykładnym prawie męstwem. Naczelny wódz Rommel, znajdujący się w swoim samochodzie, śledził przebieg walki, wydając błyskawiczne rozkazy. Korpus afrykański pod dowództwem generała-podporucznika D. skierował wszystkie rezerwy, które były do dyspozycji, i przygotowaną do działania ciężką artylerię na nieprzyjacielskie czołgi. Armaty przeciwczołgowe i armaty polowe, ciężka artyleria przeciwlotnicza i armaty zdobyczne współzawodniczyły w tej groźnej sytuacji, by zlikwidować czołgi różnych kalibrów. Podczas gdy oddziały główną masę atakujących czołgów, likwidując czołg za czołgiem, udało się także zlikwidować czołgi, które przedarły się naprzód; rozbijano jeden czołg po drugim, często z niedużej odległości. Pojedyńcze armaty niszczyły w ciągu minuty 4—5 czołgów. Na niedużej przestrzeni, na zachód i wschód od atakowanej pozycji, leżało ich już 51.

BERSALIERZY ATAKUJĄ TRZYKROTNIE.

W tym samym czasie inne angielskie czołgi, za którymi szła piechota, posuwały się w kierunku pagórka na wzgórzach El Ruweisat i wdarły się tam do fortu zajętego przez Włochów. Zaledwie jednak czołgi poszły dalej, bersalierzy z dywizji Brescia uderzyli na piechotę angielską i odbili fort. O tę wyżynę 63 w ciągu dnia toczyła się niesłychanie zacięta walka. Przechodziła ona przez kilka godzin pięć razy z rąk do rąk! Bersalierzy atakowali trzykrotnie, i dopiero wówczas, gdy nadeszły większe siły, a Włosi przeszli na północy do odciążającego uderzenia, fort na wyżynie 63 pozostał ostatecznie w ręku wojsk Osi.

Ale Auchinleck miał jeszcze inny plan w zanadrzu. Dalej na południe od miejsca uderzenia, pod Deir el Szein, naprzeciw terenu zajętego przez włoskie siły pancerne, znajdowały się inne czołgi nieprzyjacielskie, których zadaniem było przejść do ataku. Jednak nie wyszło z tego nic: niemieckie samoloty nurkujące i bojowe nadlatując nieustannie, rozbiły angielskie pozycje wyjściowe; poniosły ciężkie straty. Anglicy musieli tutaj wycofać się w kierunku wschodnim.

ODPARCIE WIECZOREM UDERZENIA CZOŁGÓW.

Atoli na tym się nie skończył ten dzień niespodziewanych ataków, zażartych walk i wielkich sukcesów. Wieczorem około 18.30 trzydzieści czołgów próbowało na innym miejscu jeszcze raz przerwać front; nawet udało się im wedrzeć do linij, zostały jednak prawie wszystkie zlikwidowane. Tylko kilka z nich się uratowało, przy czym odnosiło się wrażenie, że biorą w walce udział po raz pierwszy. Obok jednostek 90 lekkiej dywizji odznaczyły się podczas bohaterskiego odpierania tych czołgów włoskie oddziały dywizji Trento. Jeden z włoskich punktów oporu zniszczył pięć czołgów, a pewnej bojowej grupie niemieckiej udało się zlikwidować niezliczoną bronią dwanaście czołgów.

W nocy Anglicy próbowali jeszcze raz atakować na odcinku dywizji Trento, gdzie znajdują się obok siebie pozycje niemieckie i włoskie; atak został jednakże momentalnie odparty. Dopiero wówczas nastał zupełny spokój na całym froncie, obejmującym przestrzeń czterdziestu kilometrów. Przeciwnik był wyczerpany. W ciągu 24 godzin zniszczono mu 131 czołgów i zabrano do niewoli ponad 1.500 jeńców. Drogo opłacił Auchinleck próbę ofensywy. Front sprzymierzonych trzymał się mocno.

Koresp. woj. Lutz Koch

„Drugi front zbrodnią"

Nagła zmiana zdań prasy amerykańsko-brytyjskiej

MADRYT. Na marginesie tematu drugiego frontu pisze „ABC": „Jest rzeczą wprost zadziwiającą jak prasa amerykańsko-brytyjska w tak krótkim czasie zmieniła swój pogląd na drugi front w Europie, który przed kilku jeszcze tygodniami miał być panaceum na „utrzymanie przy zdrowiu bolszewicko-demokratycznej koalicji". „Daily Telegraph" nazywa taką imprezę wprost zbrodnią, ponieważ „poświęca się ludzi bez sukcesu". Oświadczenie brytyjskiego admirała Stirlinga, że wojska angielskie muszą być „zachowane" dla obrony kraju macierzystego, znajdują chętny posłuch w prasie angielskiej, a „New York World Telegraph" donosi nawet, że Stalin więcej jest zainteresowany w dalszych dostawach broni, aniżeli w stworzeniu drugiego frontu. Zdaje się, że alianci doszli do straszliwego dylematu,—kończy „Hiszpańska Gazeta, albowiem „z drugim frontem, czy bez niego nie potrafią już przeszkodzić katastrofie".

Stany Zjednoczone bez rezerw gospodarczych

Okres braków z powodu wyschnięcia źródeł surowcowych

LIZBONA. W ostatnich czasach mówi się w Stanach Zjednoczonych co raz więcej o braku surowców—tak pisze brytyjskie czasopismo gospodarcze „Economist" w artykule poświęconym sytuacji w dziedzinie produkcji Stanów Zjednoczonych. Można to aż nazbyt dobrze rozumieć, albowiem kierownik amerykańskiej komisji produkcji wojennej, Donald Nelson, wskazał niedawno, podając kilka cyfr amerykańskiej produkcji, na zbliżający się poważny brak surowców.

Jak pisze dalej „Economist", braki tłumaczy się między innymi tym, że wiele źródeł surowcowych stracono na Dalekim Wschodzie a zatopienie licznych okrętów u wybrzeży Atlantyku przyczyniło się dalej do tego, że amerykańskie fabryki uzbrojenia tylko bardzo nieregularnie mogły być zaopatrywane w surowce, których tak gwałtownie potrzebują.

Obok gumy istnieje duży brak stali. Nawet gdyby stalownie amerykańskie pracowały pełną parą, ilość stali, którą one produkują, nie wystarcza żadną miarą na pokrycie zapotrzebowania wojennego. Krytyczna jest sytuacja w dziedzinie zaopatrzenia w 13 metali. Najgorzej przedstawia się import niklu, miedzi, chromu, wolframu i manganu, albowiem popyt na te metale jest olbrzymi, a import jest bardzo niewystarczający. Również jeśli chodzi o pewne gatunki drzewa, zapotrzebowanie przekracza kilkakrotnie istniejące zapasy. Źle się przedstawia również transport i prawdopodobnie będzie należał do głównych kłopotów Stanów Zjednoczonych w roku 1943.

U końca pierwszego okresu amerykańskiej produkcji wojennej, można z całkowitą słusznością powiedzieć, że rezerwy gospodarcze, z których Stany Zjednoczone mogły jeszcze czerpać, skończyły się i że obecnie co raz bardziej toruje sobie miejsce okres niedostatku.

Poważne zagadnienie czasu

Amerykańskie narzekania na olbrzymie straty okrętów

BERLIN. Nowojorski korespondent londyńskiej gazety „Evening Standard" donosi, że w prasie i wśród społeczeństwa amerykańskiego utrzymuje się rozdrażnienie z powodu potężnych strat angielskich i amerykańskich w tonażu. W związku z omawianiem zagadnienia tonażowego co raz natarczywiej podnosi się żądanie znalezienia wyjścia z ciężkiej sytuacji. Wielu sądziło że groźby łodzi podwodnych da się uniknąć w ten sposób, że zgodnie z planem amerykańskiego fabrykanta okrętów Kaisera, będzie się budowało masowo wielkie samoloty dla celów transportowych, lecz sfery urzędowe zachowały się wobec tego projektu nader sceptycznie. Prezes komisji produkcji wojennej, Donald Nelson ostrzegł społeczeństwo przed zbytnim optymizmem pod tym względem oświadczając, że nie ma on przekonania, by potężna powietrzna flota transportowa mogła wyrównać ogromne straty okrętów. Również inni w tej sprawie kompetentni urzędnicy waszyngtońscy wyrazili w podobny sposób swoje wątpliwości, zaznaczyli jednak, że kwestia opanowania niebezpieczeństwa łodzi podwodnych należy do najpoważniejszych zagadnień chwili.

Korespondent wojskowy gazety „New York Times" pisze, że fakt iż straty tonażu nadal tak samo jak poprzednio przewyższają liczbowo budowę nowych okrętów, kryje w sobie problem, który jest poważniejszy aniżeli wojna w Związku Sowieckim i w Egipcie. Anglia i Ameryka nie będą miały pod względem czysto technicznym możliwości wyrównania straconego tonażu przez odpowiednią liczbę nowych okrętów, jeśli zatapianie będzie się odbywało w dotychczasowych rozmiarach.

„New York Herald Tribune" pisze, że nieprzyjacielskie łodzie podwodne storpedowały znaczną większość okrętów u wybrzeży amerykańskich. W ten sposób Stany Zjednoczone poniosły wielką klęskę militarną „na progu własnego domu". Ogromne rozmiary i powaga tej klęski upoważnia do pytania, czy najwyższe dowództwo wojskowe Stanów Zjednoczonych nie zawodzi na ważnym życiowo odcinku, mianowicie w zakresie zadania, by w końcu usunąć niebezpieczeństwo łodzi podwodnych. „Czy nasze naczelne dowództwo nie działa? Czy nie znaleźliśmy jeszcze właściwej metody walki z łodziami? Czy stało się wszystko, co leży w naszej mocy, by udoskonalić skuteczną broń obronną? Zdaje się, że tak nie jest!" — w ten sposób kończy swój artykuł gazeta.

Podobnie pisze również Mark Sullivan, komentator tej samej nowojorskiej gazety. Pisze on między innymi, że w ostatnim czasie wysłano na dno morza więcej, nawet bardzo znacznie więcej tonażu, aniżeli zdołano wybudować nowych okrętów, podczas gdy mocarstwa Osi znacznie więcej wybudowały nowych łodzi podwodnych, aniżeli ich zatopili Anglicy i Amerykanie. Stwierdzenie to wystarcza, by z całą pewnością i matematyczną dokładnością przepowiedzieć, że wojnę tę sprzymierzeńcy mogą przegrać.

AMSTERDAM. (DNB). Brytyjska służba prasowa donosi z Delhi, że Gandhi ma wygłosić 8 sierpnia mowę na tajnym posiedzeniu.

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi brytyjska służba prasowa, przywódca narodu hinduskiego, a mianowicie były premier prowincji bengalskiej, który ongiś w czasie wizyty Stafforda Cripps'a pertraktował z nim, został wtrącony do więzienia. Miał on w niedawno wygłoszonym przemówieniu narazić na niebezpieczeństwo obronę Indyj.

Bjoernson i Brytyjczycy

W liście norweskiego pisarza Bjoernstjerne Bjoernsona, który to list pisał on 19 czerwca 1894 r. do swego przyjaciela, pisarza duńskiego, Christiana Collina, mówi się: „Zebrał się we mnie bezgraniczny gniew na politykę zagraniczną Anglii, przede wszystkim na jej politykę kolonialną, a gniew ten wybuchnie pewnego dnia olbrzymim krzykiem. Brytyjczycy, ta niedotrzymująca słowa paczka rabusiów, sądzą, że ustawy i prawo istnieje dla wszystkich innych, tylko nie dla Anglików! Z bezprzykładną w całym świecie obłudą i pod przykrywką protektoratu splądrowali oni i okradli Egipt, a nadto starali się Francję wciągnąć do grabieży, ażeby nie było nikogo, ktoby oskarżał... Szczytem polityki angielskiej dla mnie jest to, że Anglia zmusza Chiny ku własnej ich zgubie sprowadzać opium. Mimo wszelkich interpelacyj w parlamencie angielskim — Anglia pozostaje przy swoim! Podobnie jak i z handlem wódką dla Murzynów! Ten sam człowiek, pewien lord, prezes towarzystwa całkowitej wstrzemięźliwości w Anglii, jest równocześnie prezesem spółki Nigger, która dostarcza całymi okrętami truciznę murzynom. A gdzie inny naród chce kolonizować, tam zjawia się natychmiast Anglia, by otrzymać za darmo swoją część, tak, jakby prawo własności do niej należało. Przypomina to całkowicie stosunki w jej własnym kraju, w którym wielka, bo największa część dóbr należy do niewielu ludzi, dla których robotnicy muszą spełniać pańszczyznę..."

Widać, że prawdziwi Norwegowie znali Brytyjczyków. Tym dziwniejszą jest rzeczą, że wciąż jeszcze znajdują się głupcy, którzy padają ofiarą oszustw angielskich i sądzą jeszcze przy tym, że są bardzo rozumni.

Krótkie wiadomości

Na północny wschód od Derny brytyjskie samoloty zrzuciły bomby na włoski statek szpitalny „Citta di Trapani", aczkolwiek znajdowały się na nim widoczne znaki Czerwonego Krzyża.

×

Rząd francuski złożył w Anglii protest przeciwko bombardowaniu przez Brytyjczyków francuskich rybaków na wybrzeżu bretońskim.

×

„Reynolds News" domaga się „jednolitego" dowództwa. Pisze, iż od szybkości załatwienia sprawy zależy nie tylko los Związku Sowieckiego, ale i cywilizacji.

×

Francuska artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła brytyjski samolot, który w piątek przelatywał nad Casablanca.

×

Konserwatywny poseł angielski, Gibson, ostro krytykował brytyjską politykę na odcinku handlu zagranicznego. Cechuje ją chaos, nie ma ustalonych jasnych celów i wogóle żadnej zdecydowanej linii.

×

Egipski rząd zakomunikował oficjalnie posłowi amerykańskiemu w Kairze, Kirck'owi, że Egipt jest zdecydowany i nadal kontynuować politykę niemieszania się do wojny.

×

W związku z kryzysem rządowym w Iranie, pisze jeden z dzienników tureckich, że Iran przeżywa stały kryzys z powodu nieustannego wtrącania się obcych mocarstw do spraw kraju; rezygnacja premiera ze stanowiska jest tylko jednym z fragmentów tego wielkiego kryzysu.

×

Przedstawiciel Roosevelta na konferencji prasowej, Currie, oświadczył, że strategia wojenna Stanów Zjednoczonych polega obecnie na szukaniu takiej linii, którą możnaby utrzymać i na której możnaby oprzeć w przyszłości ofensywę.

Nowa „czystka" Stalina

MADRYT. Według nadesłanych z Moskwy do Nowego Jorku wiadomości, Stalin rozpoczął, jak podaje agencja Efe, nową „czystkę". Aczkolwiek tekst otrzymanego telegramu jest silnie ocenzurowany, to jednak wynika z niego, że „likwidowani" odważyli się zwrócić Stalinowi uwagę na bezcelowość dalszego prowadzenia przegranej już wojny. Poza tem aresztowano i rozstrzelano setki członków byłej carskiej armii jak również dzieci więźniów politycznych. Pod pozorem unieszkodliwienia „zdrajców narodu" zamierza Stalin jeszcze raz popędzić naród do oporu przeciwko wojskom niemieckim aż naród ten ostatecznie się skrwawi i załamie.

Pani Roosevelt odrzeka się pozornie od komunizmu

MADRYT. Otwarty list pani Roosevelt do jej byłych przyjaciół z zarządu American Labour Party wywołał, jak donosi z Nowego Jorku Efe, rewolucję pałacową w Białym Domu. W liście tym pani Roosevelt oświadcza kategorycznie, że nie jest wcale komunistką i nie popiera agitacji komunistycznej w Stanach Zjednoczonych. Podziwia ona Rosjan, przyznaje im również prawo wybrania sobie miłej dla nich formy rządów, w każdym jednak wypadku nie chce kontaktów z północno-amerykańskimi grupami politycznymi, które otrzymują rozkazy z Moskwy i reprezentują interesy rosyjskie.

Te wynurzenia pani Roosevelt, która według komunikatu Efe uzasadnia zajęcie przez siebie stanowiska tym, że American Labour Party użyła jej nazwiska w agitacji za komunizmem, określają zainteresowane w wojnie sfery conajmniej jako nieostrożność, która może mieć brzemienne skutki dla przyszłej współpracy ze Związkiem Sowieckim. To zewnętrzne odżegnanie się pani Roosevelt od jej komunistycznych przyjaciół nie zatrzyma z pewnością w najmniejszym stopniu rozszerzania się komunizmu w Stanach Zjednoczonych.

EDGAR PANZNER

PIĘTNAŚCIE MINUT W KLATCE TYGRYSA

— „A więc dobrze! Jutro Pan spędzi 15 minut w klatce tygrysa. Rezerwuję dla Pana pół kolumny, resztę zaś sam Pan załatwi. Fotografowie i reportaż filmowy będą na miejscu. Dobranoc!".

To był naczelny redaktor jednej z najbardziej poczytnych gazet włoskich. Rzekł i wyszedł z mego pokoju. Następnego rana byłem punktualnie przed cyrkiem. Pośrodku stała duża klatka, zakratowana do góry, w tym celu aby przeszkodzić zwierzętom — a może i mnie? — wyskoczyć na zewnątrz. Wyjście z klatki było możliwe tylko przez małe drzwiczki, prowadzące w głąb tunelu. W klatce połyskiwały ślepia kilku tygrysów. Oto już nadchodzą, żółte z czarnymi pręgami, o elastycznych ruchach i błyszczących ślepiach. Trzy wspaniałe, królewskie tygrysy z Bengalu, jeszcze niezupełnie dorosłe, mające mniejwięcej półtora roku każdy. Każdy z nich liczył jakieś 2 met. długości. Jeden około drugiego obiegały maneż, zatrzymywały się na jedno mgnienie oka, znów biegły wkółko, błyskając ślepiami. Widok to był naprawdę niezwykle piękny.

Naokoło stała garstka ludzi, przyglądając się zwierzętom, pomiędzy nimi kilku kolegów z redakcji, którzy przyszli obejrzeć cyrk. Zwierzęta były jeszcze nie tresowane. Wypowiedziałem przypuszczenie, że chyba nie są bardzo dzikie — odrazu ktoś mi zaproponował zakład — założyłem się.

I oto zaczęła się „sensacja".

Jakiś pan w białym kitlu uścisnął mi rękę — wcale go nie znałem. Potem się okazało, iż jest to poskromiciel tygrysów, Henry. Razem z nami szedł jeszcze jeden jegomość, był to dyrektor cyrku. Poprosił mnie o podpisanie papierka, że to co czynię, robię na własną odpowiedzialność. Staliśmy przed małymi żelaznymi drzwiczkami, prowadzącymi do klatki. Poskromiciel tygrysów mówił do mnie: „Ten oto nazywa się Ceylon, tamten Drogy, a ten ostatni Bombay". „Co to za Pan stoi przy drzwiczkach?" — To nasz poskromiciel zwierząt, Silva Kantor. Dlatego też może tu stać". W tej chwili Henry wszedł pierwszy do klatki. Wszystkie trzy tygrysy zatrzymały się i nastawiły uszu. „Marsz do ściany!" — Drogy poszedł, Bombay również, lecz Ceylon ani się ruszył, pokazał natomiast swoje ostre zęby. „Ach ty, niegodziwcze, czy pójdziesz, czy też czekasz, aż dostaniesz po karku?" Reka poskromiciela wzniosła się do góry i Ceylon ustąpił. Teraz wszystkie tygrysy skupiły się w głębi klatki. Nie ruszyły się zupełnie, tylko oczy ich śledziły bicz, zwijający się w ręku poskromiciela. Ten postąpił bliżej, przemawiając do nich łagodnie jak do dzieci. Mówiąc tak, podawał im na długim kiju spore kęsy świeżego mięsa. Tygrysy chwytały je chciwie. „Hallo, Kantor! wpuść panów!" Drzwiczki się odsunęły, zrzuciłem płaszcz, fotografowie stanęli przy klatce, postąpiłem naprzód, poskromiciel otworzył drzwi i wpuścił nas do środka. Nazewnątrz, przed klatką, słyszałem śmiech i rozmowę. Czułem, że oczy potrzących spoczywały kolejno na zwierzętach, to znów przenosiły się na moją twarz. Mnie natomiast zahipnotyzowały dwa ogniste koła, otwierające się i znów się zamykające. To były oczy Drogy'ego. Złote źrenice ciskały snopy promieni. Światło się załamywało, jakgdyby się skrzyły brylanty.

Powoli te oczy przeniosły się na mnie, następnie znów się odwróciły. Pamiętam, że był mróz, lecz w tej chwili zrobiło mi się bardzo gorąco. Złote oczy gasiły swe iskry i stawały się żółte. Słyszę, że Drogy sapnął, wyraźnie widzę jego kły, długie na kilka centymetrów, oraz czerwony obór. Drogy stoi o dwa kroki odemnie, wspierając się na drewnianej podstawie. Obok niego Bombay i Ceylon. Rozbłysło jaskrawe światło — fotograf robi zdjęcie. Zwierzęta zaniepokoiły się wyraźnie, poskramiacz z trudnością mógł je utrzymać na miejscu, mięso już nie pomagał!

Bombay odszedł na stronę i sapiąc przechadzał się w głębi klatki. Drogy sapał i parskał, nie zwracając uwagi na poskromiciela. „Jak najprędzej proszę opuścić klatkę. Zwierzęta są niespokojne, błysk światła podnieca je". Głos Henry bardzo mi się nie podoba. „Proszę nie czynić zbytecznych ruchów!" Klasnął znowu bicz. Drogy się odsunął, Ceylon zeskoczył z podstawy i zbliżał się powoli, z najeżonymi wąsami. Cofaliśmy się powoli, już byliśmy około żelaznej kraty i bramki. Kantor troszkę ją przymknął. „Prędzej! Prędzej! Bombay się niepokoi!" Zatrzymałem się — drzwiczki się zamknęły przedemną! „Proszę stać spokojnie — tylko się nie bać! Nic Panu nie zrobi! On tylko chce wyjść z klatki. Teraz nie można otworzyć drzwi!"

Cóż to za świństwo. I to właśnie teraz, przy samym końcu. 15 minut dawno minęło. Gdybym też bodaj miał broń przy sobie. Bombay się zbliża — odwracam się do niego — wszystko umilkło. Bombay ma olbrzymie oczy — lecz nie są to oczy złe. Przez cały czas patrzy na moją rękę. Jego czoło się marszczy, jakgdyby się nad czymś namyślał. Czuję, jak pot spływa po całym ciele. Bombay przycupnął. Teraz!!! Chciałem go właśnie wyrżnąć w łeb, gdy nagle zabrzmiał ostry głos Henry'ego: „Bombay, precz! Otworzyć!" Henry stał tuż za mną. Bombay spłaszczył uszy, przycupnął jeszcze niżej — ale już się otwarły żelazne drzwiczki, powoli się obróciłem — już jestem nazewnątrz. Za kratą stoją Drogy, Bombay i Ceylon. Patrzą na mnie żółtymi oczyma. Widzą, jak się skierowuję ku wyjściu. Ku wolności. A oni pozostają poza żelazną kratą...

Krwawy prokurator

Na wiosnę 1937 r. w Moskwie, w apartamentach komisariatu sprawiedliwości, odbywało się ciekawe zebranie. Przewodniczył na nim znany w Moskwie złodziej, nazywany „hrabia Kostia", zewnętrznie mało się różniący od przeciętnego obywatela sowieckiego.

Na zebraniu byli obecni nie mniej popularni jego koledzy po fachu „Karaluch", „Król" i in.; z boku siedział generalny prokurator Związku Sowieckiego, Andrzej Wyszyńskij, starający się ułożyć swoje bezkrwiste cienkie wargi w przyjemny uśmiech.

Przedstawiciele rozbójnickiej szajki, teroryzującej wszystkich mieszkańców, zebrali się, by „zawrzeć z państwem pokój".

W kilka dni po tym zebraniu, ukazało się 18 marca 1937 w „Iwiestijach" wezwanie do wszystkich zawodowych złodziei i włamywaczy Związku Sowieckiego, podpisane przez „hrabiego Kostię". Miało następujące brzmienie:

„Towarzysze przestępcy, nie mający dachu nad głową, rozważcie, co dla nas robi władza sowiecka! Podaje nam swoją proletariacką dłoń, by nas wyciągnąć z bagna. Odrzućcie swoje wątpliwości, nieufność i idźcie naszym śladem. Zgłoście się do pracy, nie kalajcie swej ojczyzny, bądźcie jej dobrymi synami!"

Sowiecka prasa od czasu do czasu poświęca obszerne artykuły opisom podobnych wzruszających scen, zaopatrując je odpowiednimi komentarzami; cel tych artykułów jest zupełnie jasny: chce się podkreślić wielką humanitarność władzy sowieckiej.

Wiadomo, iż we wszystkich obozach koncentracyjnych Związku Sowieckiego, w których zamęcza się na śmierć dziesiątki tysięcy niewinnych więźniów politycznych, spełnianie odpowiedzialnych obowiązków porucza się przestępcom, uważa się ich bowiem za „element ideowo pewny". „Staramy się przez rygory dyscyplinarne nie karać ludzi, ale robić ich lepszymi", powiedział kiedyś generalny prokurator Wyszyńskij żonie zagranicznego dyplomaty, licząc na to, że dama nie omieszka puścić w kurs tego zwrotu, świadczącego o „wspaniałym idealiźmie" władz bolszewickich.

Co Wyszyńskij rozumiał przez „robienie lepszymi" błądzących obywateli, wynika z wyroków śmierci, których się domagał jako prokurator i które tak chętnie wydawały trybunały sowieckie. Od maja 1937 do lutego 1938 wydano takich wyroków 6.238, a do końca maja 1939, gdy Wyszynskij został członkiem rządu, liczba ich wyniosła ponad 10.000. Niezły rekord jak na „idealistę", dbającego tak pieczołowicie o zbawienie dusz swoich współobywateli...

W 1922 Wyszyńskij, zupełnie wówczas nieznany, zwrócił się do Zinowjewa-Apfelbauma z prośbą o danie mu jakiejkolwiek posady. Okazało się przy tym, że petent był niegdyś studentem wydziału prawnego. To było powodem, że satrapa Zinowjew ustosunkował się przychylnie do Wyszyńskiego, tymbardziej, że po wyrznięciu inteligencji, naukowy cenzus Wyszyńskiego był niezwykle poważny. Nie namyślając się długo, Zinowiew mianował Wyszyńskiego pomocnikiem ówczesnego komisarza sprawiedliwości Krylenki.

I oto podczas wielkich procesów przyszła kolej na Zinowjewa. Wyszyński, który wtedy był już generalnym prokuratorem i, jak powiedziano wyżej, zawdzięczał swoją wspaniałą karierę jedynie Zinowjewowi, wychodził ze skóry, by w sposób jak najbardziej brutalny oczernić swojego byłego opiekuna; zażądał dla niego kary śmierci.

Jeszcze lepiej charakteryzuje podły charakter Wyszyńskiego sprawa Maksyma Berinowa. Berinow, stary druh Wyszyńskiego, należał do rzadkich w Związku Sowieckim zagorzałych idealistów-bolszewików. Dogłębnie brzydził się terrorem przyjmującym coraz to większe rozmiary. Niegdyś wyraził nieopatrznie wobec Wyszyńskiego swoje niezadowolenie, przypisując bezwzględny terror szefowi GPU. Dzierżyńskiemu. W kilka dni potem został aresztowany przez gepistów w mieszkaniu Wyszyńskiego. Wobec tego, że zawiódł się na swoim towarzyszu — sprzedawczyku, i przewidując, że Wyszyńskij domagać się będzie skazania go na śmierć, Berinow otruł się w swej celi. Dowiedziawszy się o tym, Wyszyńskij spiesznie się udał do więzienia. Gdy prowadzono obok niego nawpół umarłego Berinowa, stary idealista popatrzył na Wyszyńskiego z głęboką pogardą i splunął w jego stronę.

Popełniając jedną podłość za drugą, Wyszyńskij doszedł do najwyższych stanowisk na szczeblach sowieckiej hierarchii, i jest w chwili obecnej zastępcą ludowego komisarza spraw zagranicznych. Cieszy się nieograniczonym zaufaniem Stalina.

(„N. S.")

Uruchomienie gospodarki w Generalnym Komisariacie „Białoruś"

Generalny Komisarz Białejrusi, Gauleiter Kube, zaznaczył, że Białoruś jest najmniej znanym krajem europejskim. Władcy moskiewscy, carowie, a po nich bolszewicy mieli własne powody, nie pozwalając na informowanie Europy o tym kraju. Albowiem Białorusini są odrębnym narodem, różniącym się zasadniczo od Rosjan, tymczasem Rosjanie czynili wysiłki, by Ukraińców i Białorusinów nie odróżniać od Rosjan, dążyli do tego, by się uważali za Rosjan.

W zasadzie gospodarka Białejrusi nie odgrywa poważnej roli w ramach gospodarki innych narodów europejskich. Atoli nie zawadzi zorientować się w niej ze względu na to, że zajęte obszary białoruskie są przykładem pracy, dokonanej przez Rzeszę na Wschodzie na odcinku gospodarczym.

Obszar Białejrusi równa się obszarowi Wirtembergii i Badenii, liczba ludności wynosi 8—9 milionów głów. Stolicą jest Mińsk, który bolszewicy rozbudowali. Miał on służyć za reklamę dla tych cudzoziemców z Zachodu, którzy wjeżdżali przez miasto do raju sowieckiego. Stąd nagromadzenie tych budowli betonowych, architektura bolszewicka miała wywierać wrażenie. Obok „pałaców" poczętych z ducha kultu proletariackiego, z licznymi filarami, robiącymi wrażenie krzyczących wykrzykników, stoją nędzne chaty. Charakteryzują one dostatecznie rzeczywistość sowiecką.

Wygląd Mińska daje obraz gospodarki kraju. Także gospodarka była nieorganiczna, nie rozbudowana, sztucznie rozdęta: i tutaj była dysproporcja między teorią a rzeczywistością. Pod tym względem jest typowym przykładem Mińsk. Bolszewicy skupili tu 300.000 ludzi, aczkolwiek kraj nie mógł się sam wyżywić i potrzebował pomocy z zewnątrz. W Mińsku nie było także tyle fabryk, by można było usprawiedliwić tak wielką liczbę mieszkańców. Białoruś nie posiada ani żelaza, ani węgla, a zakłady przemysłowe przemysłu przerabiającego żelazo zostały tu uruchomione wbrew prawom, zgodnie z którymi przemysł rozbudowuje się tam, gdzie istnieją odpowiednie warunki. Oprócz tego w Mińsku istnieją fabryki obróbki skóry, przemysłu drzewnego, fabryka papy dachowej oraz fabryka szczotek i pędzli o ile bolszewicy je nie zniszczyli.

Z dawnej liczby pozostało w Mińsku 103.000 mieszkańców, zaś większość udała się tam, skąd przyszła i dokąd ją chyba zawsze ciągnęło — na wieś. Dziś może na wsi pracować z pożytkiem. Albowiem rolnictwo jest podstawą gospodarki Białejrusi. Dlatego też w przyszłości przemysł tego kraju znajdzie swoje zdrowe podstawy w przeróbce produktów rolnych i drzewa o ile nie zostaną odkryte jakieś nowe surowce.

Niedaleko Mińska leżą Smolewicze, które cieszyły się pewną sławą nawet wśród zachodnio-europejskich hodowców drzew owocowych. Hodowane gatunki drzew owocowych, uodpornionych na tamtejszy klimat. Obecnie pod kierownictwem niemieckim pracę się kotynuuje. Owoce, warzywa i jarzyny odporne na mróz napewno będą miały później znaczenie w gospodarce narodowej i przyczynią się do zwiększenia wydajności rolnictwa Białejrusi oraz sąsiedzkich obszarów.

Bolszewicy w żadnym razie nie mogą się chwalić zasługami o rozwój rolnictwa na Białejrusi. O ile naturalnie nie uważają, że tytułem do chluby jest wepchnięcie 4000 tego kraju do 1400 kołchozów. Oprócz kołchozów zorganizowali jeszcze 40 sowchozów. Plony były jednak dość mierne. Z nienajgorszej gleby otrzymano przeciętnie 3 centnary żyta, podczas gdy w Rzeszy plony są trzy razy większe. Pszenicy uprawiano mało, oprócz tego owies i jęczmień. Ważną dla przyszłości jest uprawa lnu, włókno jest podobno bardzo dobre. Z dużymi wtym kraju lasami obchodzili się bolszewicy po barbarzyńsku. Ponieważ można było przeprowadzić cięcia niedaleko granicy, bolszewicy drzewa eksportowali, by z dochodów przygotować uderzenie na Europę.

Po przejęciu Białejrusi niemiecka administracja stanęła wobec wielkiego zadania: wprowadzenie ładu do spowodowanego przez bolszewików chaosu oraz uruchomienie gospodarczych sił kraju, i to tak w interesie samej ludności, jak również w celu częściowego pokrycia potrzeb frontu. Zadanie, które i tak było trudne, skomplikowało się przez to, że nagłe potrzeby frontu musiały być, z natury rzeczy, zaspakajane przez obszary znajdujące się najbliżej. Front nie mógł np. czekać na nadejście furmanek z Rzeszy. Zebrane z Białejrusi furmanki musiały być później zrekompensowane, by zabezpieczyć uprawę roli oraz zwózkę żniwa.

Pomimo trudności udało się uskutecznić 85—90 procent normalnej uprawy jesiennej, 90—100 procent zasiewów wiosennych. Zbiory zapowiadają się dobrze, aczkolwiek nie było do dyspozycji, jak za czasów bolszewickich, 3000 traktorów z przynależnymi do nich maszynami, i nie było można myśleć o sprowadzeniu nawozów. Nawożenie jest tu wogóle zagadnieniem. Pomimo że bydło przez siedem miesięcy stoi w oborach, Białorusinów trzeba wychowywać, by zbierali nawóz i obchodzili się racjonalnie z nawozem. Bolszewicy zupełnie nie dbali o przyzwyczajanie do starannej gospodarki. Zamiast tego reklamowali uprawę roli przy pomocy środków technicznych, aczkolwiek nie potrafili stosować ich celowo. Dowodem tego jest fakt, że pod niemieckim zarządem, bez mechanicznej pomocy, dokonano uprawy pól prawie w takim samym zakresie, jak dawniej przy stosowaniu maszyn.

Do sukcesu Niemców przyczyniło się w dużej mierze rozwiązanie kołchozów. Białoruscy chłopi otrzymali po 4—8 ha ziemi. W ten sposób chłop zabrał się do intensywniejszego wykorzystywania roli. W chwili obecnej najważniejszym zadaniem administracji niemieckiej jest uzupełnienie stanu pogłowia bydła. Dobrze prowadzone gospodarstwo rolne nie może się obejść bez bydła. Ma być zwiększona uprawa kartofli do karmienia bydła. Jako środek wpajania Białorusinom nowoczesnych metod prowadzenia gospodarstwa rolnego przewiduje się zorganizowanie ośrodków rolnych. Ośrodki te tworzy się z gruntów dawnych sowchozów, jako wzorowe gospodarstwa rolne pod niemieckim kierownictwem mają służyć Białorusinom za wzór nowoczesnego sposobu prowadzenia gospodarstwa rolnego. Oprócz tego kierownik ośrodka ma im służyć radą i pomocą.

Obok gospodarki rolnej mają dla gospodarki białoruskiej duże znaczenie także pokłady torfu. Drzewo jest zbyt cennym materiałem, by nim palić w niecelowo zresztą budowanych piecach. W Mińsku oraz elektrowniach w tym mieście pali się torfem. Bolszewicy wydobywali rocznie 2 miliony ton torfu, cyfra ta daje pojęcie o znaczeniu torfu dla Białejrusi. W bieżącym roku administracja niemiecka zamierza wydobyć 600.000 ton, a w niedługim czasie będzie pokryte całkowite zapotrzebowanie na opał.

Specjalnym zagadnieniem dla pomyślnej niemieckiej pracy twórczej jest brak towarów. Wprawdzie i w Niemczech jest ten brak aktualny, atoli na Białejrusi występuje w szczególnie ostrej formie. W Niemczech są jednak rezerwy w gospodarstwach domowych bez porównania większe, a tak samo niemieckie gospodarstwa wiejskie jeszcze z czasów pokojowych są zaopatrzone w sprzęt rolniczy. Administracja niemiecka robi starania, by kraj sam produkował towary na sprzedaż. Za surowce służą znajdujące się wszędzie szczątki broni bolszewickiej. Kowale mają dobrą okazję wykazać, co potrafią wykoncypować i zrobić. Naogół jednak inicjatywa w zakresie rzemieślniczym szwankuje. Białorusini z wielkim wahaniem zabierają się do uruchomienia samodzielnych warsztatów rzemieślniczych. Niemniej we wspólnotach, w których są zatrudnieni, pracują pilnie przy produkcji tego, co im polecono wykonać, i wykazują zręczność. Naturalnie, to co produkują, nie wystarczy do zaopatrzenia rolnictwa w dostateczną ilość potrzebnego sprzętu. Tutaj pomaga Rzesza, jest bowiem zrozumiałym, że sprzęt jest dostarczany tam, gdzie — jak tutaj — gwarantuje zwiększenie wydajności do maksimum.

Wprawdzie Mińsk leży w gruzach ale Białoruś dźwiga się z upadku gospodarczego w czasach bolszewickich. Kierownictwo niemieckie zdaje egzamin i tutaj. To, czego pracujący tam Niemcy, a szczególnie kierownicy gospodarki rolnej, dokonują, jest nieproporcjonalne z osiągniętymi już rezultatami, albowiem z postępem odbudowy znikają dawne stosunki, wśród których ta odbudowa w twardej pracy była i jest dokonywana. Tylko w duszach żołnierzy, którzy przed rokiem przemierzali obszary białoruskie, nie zatrą się wrażenia, wchłaniane na tych terenach. Oni to, patrząc na zmiany, mogą najlepiej osądzić, czego dokonano: a tytułem do ambicji wszystkich pracujących podczas wojny na swoich odcinkach Niemców jest, by sąd żołnierzy o ich pracy był pozytywny...

Nonnenbruch

(„Völkischer Beobachter".)

Dodatek Rolniczy „Gońca Codziennego"

O racjonalne zużytkowanie mleka

W obecnych czasach wojennych należy dbać o to, aby wydajność otrzymywanych produktów była możliwie najwyższą, a także by zużytkowanie ich było oszczędne i celowe. Bardzo ważnym to jest w odniesieniu do mleka: dbajmy nie tylko o ilość, lecz również i o jakość mleka i nie zużywajmy go wcale w wypadkach, gdy można się bez niego obejść.

Samo dojenie krów ma dość duże znaczenie, jeżeli chodzi o zawartość tłuszczu w mleku. Na samym początku dojenia mleko jest znacznie bardziej chude, niż pod koniec i dlatego wydajność należy do ostatniej kropli. Doić należy przed podawaniem paszy, gdyż wówczas otrzymuje się najwięcej mleka.

Przy hodowaniu cieląt można co dzień mleka nieco zaoszczędzić, nie szkodząc jednocześnie rozwojowi przychówku. Na przychówek można zostawić jedynie zdrowe i dobrych, mlecznych krów cielęta, aby nie hodować takich, które bezpotrzebnie tylko zużywałyby mleko. Chociaż stworzy to więcej pracy, jednak zaleca się cielęta poić z wiadra, nie zaś pozwalać na ssanie — gdyż inaczej nie będziemy mogli skontrolować ilości wyssanego mleka.

Cielęta przeznaczone na ubój, już po upływie 8—14 dni można odzwyczajać od ssania i w żadnym wypadku nie dawać im świeżego mleka.

Do jedzenia używać mleko chudsze, gdyż zrozumiałą jest rzeczą, że tłuste i z wieczornego udoju mleko powinniśmy dostawić do mleczarni. Jasnym jest również, że karmić zwierzęta zebranym mlekiem lub niezebranym nie można.

Mleko powinno być dawane jedynie dzieciom, matkom, oraz osobom osłabionym i chorym. Zdrowi, tak w mieście, jak i na wsi doskonale mogą się obejść bez świeżego mleka.

Hodowanie większej ilości kóz, również dałoby dużo, gdyż tłuste kozie mleko jest zdrowe i bardzo pożywne. Do gotowania i pieczenia można używać tylko chude (zebrane) mleko, do picia zaś mleko z powodzeniem można zamienić herbatą na sposób domowy i innymi domowymi napojami.

Kiedy tyle się mówi i pisze o potrzebie oszczędzania mleka, nie można zezwolić na najmniejsze nawet wykroczenia i bezpotrzebne marnowanie tego produktu. Gospodarowanie mlekiem powinno być prowadzone z jak najdalej posuniętą celowością i oszczędnością.

Usuwajmy odrośla boczne

Pomidory, tytoń i truskawki zbytnio się zwykle rozprzestrzeniają, rozgałęziają. Pomidory i tytoń z pod liści wypuszczają odrośla, szybko rosnące i rozgałęziające się szczególnie, gdy gleba jest dobra. Owoce takiego krzaku pomidorów są drobne, a często wcale nie dojrzewają. To samo zdarza się z tytoniem, jeżeli pozwolimy na rośnięcie bocznych odrośli, liście tytoniu pozostaną małe.

Truskawki, przy samej ziemi, wydają odrośla, zwane wąsami, które rosną szybko i w węzłach swych stykając się z ziemią, wytwarzają nowe krzaczki truskawek, które rozprzestrzeniając się na wszystkie strony na następny rok owoców jednak nie dadzą.

Wszystkie wyżej opisane odrośla należy oberwać przy pomocy palców. Robotę tą trzeba wykonać natychmiast po ukazaniu się odrośli, lecz i w wypadku opóźnienia, nie można ich żałować, gdyż zawsze otrzymamy więcej korzyści z jednego zasadniczego krzaku czy też łodygi. — W sierpniu truskawki po okresie 3 letnim należy przesadzać zastępując stare krzaki nowemi ładnemi silnemi flansami z wąsów.

Szkodniki i choroby tytoniu

Chociaż pyłem tytoniowym niszczymy niektóre szkodniki w ogrodzie, lecz i tytoń jest często napastowanym przez różne szkodniki i choroby. Najczęstszą przyczyną tego bywa:

1. Sadzenie złych flansów;
2. Sadzenie spóźnione;
3. Zbyt obfite albo niedostateczne polewanie;
4. Zachwaszczenie.
5. W czasie posuchy.

Z pośród najgroźniejszych szkodników i chorób tytoniowych wymienimy następujące:

WESZ TYTONIOWA (Aaras). Są to jasno-szarego koloru muszki, z początku bez skrzydełek, które wyrastają później. Składają one na młodych liściach tytoniu jajeczka, z których wylęgają się bezskrzydłe gąsienice zżerające młode listki, nie zawierające w sobie jeszcze nikotyny. Szkodnik ten, gdy tylko liście zaczynają dojrzewać (znajduje się nikotyna), roślinę opuszcza. Do walki z tym szkodnikiem używa się roztworu nikotyny przyrządzone w sposób następujący: 1 kg. liści albo łodyg machorki gotować w 15 litrach wody, około 2 godzin. Płyn scedzić i po dodaniu jeszcze 10 litrów wody (po ostudzeniu) używać do rozpylania nad napastowanym tytoniem. Można jeszcze do 25 litrów wody (roztworu) dodać 40 gr. zielonego mydła. Spryskiwać 2—3 razy rano albo wieczorem co 5—7 dni Na spryskanie 1 ha plantacji wystarczy 1000—1500 litrów. Wodę najlepiej brać deszczową.

KAPUŚNIAK Jest to jeden z najbardziej szkodliwych szkodników. Są to gąsienice świetło-zielonej barwy, żywiące się młodymi listkami tytoniu, a nawet i wierzchołkami łodygi. Ukazują się zwykle w lipcu i sierpniu. Do walki z kapuśniakiem bierze się 1 kg. ziaren kukurydzy, miesza się z 20 gr. Paryskiej zieleni i zagotowuje się razem. Tak zatrute ziarnka sieje się na przestrzeni przeznaczonej pod uprawę tytoniu i wbronowuje się na głębokości 2—3 cm. Na 1 ha trzeba 15—30 kg. ziaren. Gąsienice należy zebrać i zetrzeć.

NEMATODY. (Heterodera schach t. Schmidt Nevatoden). Choroba ta objawia się psuciem, gniciem korzeni tytoniu. Chore rośliny w ciągu dnia usychają zupełnie, nocą zaś znów ożywiają. W celu uniknięcia tej choroby nie można sadzić w tym samym miejscu tytoniu w ciągu kilku lat. Po upływie kilku lat można tytoń sadzić ponownie bez obawy.

ŁODYŻNIK. Jest to nieduża, cienka, żółtego koloru i bardzo twarda gąsienica. Przegryza ona łodygę tytoniu, włazi do wnętrza i wżera się w sam rdzeń, z powodu czego roślina ginie. Szkodnik ten występuje najczęściej w pierwszych dniach po przesadzeniu.

Do niszczenia tych gąsienic używa się ciasta zrobionego z 15 kg. otrębów i 1 kg Paryskiej zieleni z domieszką wody. Ciasto to rozłożyć w polu tytoniowym w odległościach co 1 m. kw. w wykopanych jamkach albo doniczkach wkopanych w ziemię). Gąsienice będą się zbierały do ciasta, wówczas łatwo je zniszczyć. Oprócz powyższego sposobu gąsienice te można do jednego miejsca zwabić przy pomocy kartofli: Kartofle rozciąć na 3—4 części, i każdą cząstkę zakopać w ziemi na głębokości 5—8 cm, jednocześnie należy zaznaczyć miejsce. Po upływie 3—4 dni kartofle odkopać i gąsienice, które tam się zbiorą, zniszczyć.

Uprawianie ugoru po gnojówce

Na ziemiach bardziej ciężkich nawóz wywozi się na czarny ugor zwykle pod koniec czerwca, wówczas też i zaorywa się go. Orka odbywa się nieco później przy ugorze zielonym względnie po koniczynie. Lecz i w tym wypadku orki nie można przeciągać dłużej jak do połowy lipca, ale wobec spóźnionej wiosny i mokrego lata czynności te odbywają się o wiele później. Po zaoraniu należy natychmiast zabronować.

Dalsza uprawa ugoru powinna mieć na względzie następujące cele:

1) Stworzenie jaknajlepszych warunków do przegnicia nawozu, 2) zniszczenie jak najwięcej chwastów, 3) ulepszenie struktury gleby i 4) zaoszczędzanie wilgoci, aby ziemia zanadto nie wyschła przed sianiem żyta.

Cele te nie zostaną osiągnięte, jeżeli ugor pozostanie zaniedbany i jeżeli na nim będą pasły się krowy, co w niektórych okolicach jest często praktykowane. Prawda, po gnojówce rozpoczynają się inne pilne roboty, lecz tymniemniej nie można zapominać o ugorze, o ile chcemy otrzymać dobre plony oziminy.

Ziemia pod ugorem musi odpocząć. Lecz gdy na niej będą rosły chwasty, które tak samo jak i zboże potrzebują pokarmu z tejże gleby, gdy ugor będzie deptany przez pasące się bydło — o odpoczynku ziemi nie może być mowy, a wręcz przeciwnie, rola zepsuje się: namnoży się zielska rozmaitego, wyschnie nawóz należycie nie przegnije i opadnie (następuje psucie się struktury).

W okresie między pierwszym a a drugim zaoraniem praca nad ugorem wprowadza się do bronowania zwykłą broną po ukazaniu się pierwszych kiełnów chwastów oraz gdy ziemia zostaje zbita silnym deszczem. Używanie do tego innych narzędzi zamiast zwykłej brony jest nie potrzebne, a nawet szkodliwe z różnych względów. Tylko, po upływie czterech dni ugor do tego stopnia zazielenieje, że brona nie zdoła już chwastów wyrwać i chcąc nie chcąc wypadnie użyć talerzówki, kultywatoru albo drapaków, jednak warto unikać tej konieczności.

Jak zmiękczyć stwardniałe gumowe pierścienie

Jeżeli gumowy pierścień (np. od naczyń do konserwowania) jest zbyt twardym i łamie się, można go naprawić w sposób następujący: namoczyć w roztworze składającym się z 3 części wody i 1 części amoniaku na przeciąg 15—25 minut, następnie włożyć do siatki (czy też dziurawej dużej łyżki wazowej) i zawiesić nad garnkiem z wrzącą wodą. Przykryć naczynie, aby para nie ulatniała się za szybko. Pod działaniem pary wodnej po upływie 20—30 minut guma powinna dostatecznie zmięknąć i stać się elastyczną o ile tylko nie będzie za nadto stwardniałą i połamaną.

KRONIKA ROLNICZA

— „LIETUKIS" OTRZYMAŁ BRUSY DO KOS. „Lietukis" otrzymał z Rzeszy większy transport brusów do ostrzenia kos, które na podstawie zarządzenia Generalkommissara będą sprzedawane w detalu po 22 fenigi za sztukę. Sprzedaż brusów będzie dokonywana na podstawie zaświadczeń wójtów, stwierdzających konieczność nabycia w spółdzielniach rejonowych. (r)

— GOSPODARKA RYBNA W OKRĘGU WILEŃSKIM. Gospodarka rybna w chwili obecnej znajduje się w ręku centrali rybnej i zarządu majątkami państwowymi.

Istnieje projekt, celem podniesienia gospodarki rybnej, złania tych instytucyj w jedną jednostkę.

Obecnie centrala rybna zajmuje się wyłącznie eksploatacją jezior wileńszczyzny, natomiast zarybianie i ogólny nadzór nad stanem jezior jest w ręku stacji ichtiologicznej, przy zarządzie majątków państwowych.

Ogólna powierzchnia jezior wynosi 18.000 ha. Połów ryb w roku ubiegłym, dał pokaźną liczbę 180.000 kg. Eksploatacja jezior jest prowadzona na zasadach dobrowolnej umowy zawieranej między centralą a rybakami, którzy w okresie połowu zobowiązują się dostarczyć określony kontyngent ryb.

— OBUWIE I ODZIEŻ DLA PRODUKUJĄCYCH OPAŁ. Generalkommissar w Kownie nakazał wszystkim wydziałom i punktom rozdzielczym aprowizacyjno gospodarczym, aby w pierwszym rzędzie zaopatrywały w zezwolenia na kupno obuwia i odzieży robotników zatrudnionych przy produkcji opału t. j. przy wyrębie lasów, lub przy kopaniu torfu. (r)

— WYSOKOŚĆ KAR ZA WYKROCZENIA LEŚNE. Wobec braku obowiązującego cennika odszkodowań za wykroczenia i defraudacje leśne departament leśny zarządził, aby wszyscy leśniczowie i nadleśnictwa stosowali cennik, obowiązujący w byłym niepodległym państwie litewskim, zmieniając wymiar kar w stosunku 1 lt.: 0,60 RM. (r)

— NIE DOBRY INTERES LECZ OBOWIĄZEK. Pan Gebietskommissar w zarządzeniu z dn. 12 czerwca b. r. w sprawie zaopatrywania ludności cywilnej w drzewo opałowe zezwolił rolnikom na przywożenie do miasta drzewa opałowego i na sprzedaż go ludności cywilnej po cenach ustalonych. Należy przyznać, że drzewo, przywożone przez rolników, stanowiło zawsze poważną pozycję w bilansie opałowym Wilna. Stwierdzono nawet, że w czasach przedwojennych rolnicy przywozili znacznie więcej drzewa, niż obecnie.

Chodzj tutaj o to, że wielu rolników uważa dostarczanie drzewa do miasta za dobry interes i nie rozumie, że handel w czasie obecnym nie może równać się z handlem w okresie pokoju. Wtedy każdy dostawca ma prawo wykonywania dostaw, lub nie, zależnie od zysków, jakie w tym widzi. Obecnie jest inaczej. W czasie wojennym dostawa koniecznych artykułów staje się obowiązkiem dostawcy i musi być wykonywana, bez względu na interes dostawcy. Tak samo rzecz przedstawia się i z drzewem opałowym. Taki rolnik, który dostarczał w czasie pokoju drzewo na sprzedaż do miasta, jest obowiązany kontynuować te dostawy i obecnie, aby zapewnić mieszkańcom dostateczną ilość opału. (r)

— PRZYGOTOWANIA DO SPISU ROLNICZEGO. Zarząd powiatu wileńskiego obecnie kończy przygotowania do powszechnego spisu gospodarstw rolnych. Terytorium powiatu zostało podzielone na okręgi spisowe, odpowiadające granicom administracyjnym gmin wiejskich i ośrodków miejskich. Specjalnie przeszkoleni spisywacze odwiedzą wszystkie gospodarstwa.

Jak już ostatecznie ustalono powszechny spis gospodarstw rolnych rozpocznie się w całym okręgu generalnym Litwy w dniu 10 sierpnia i będzie trwał do dnia 17 sierpnia. (r)

— OBOWIĄZKOWE DOSTAWY WIEPRZOWINY. W roku ubiegłym dostawa wieprzowiny, wobec zniszczenia, jakie pozostawili w rolnictwie bolszewicy, nie była ściągana zbyt surowo. Natomiast w rb. wyznaczone kontygenty mięsa wieprzowego będą ściągane bezwzględnie, i w stosunku do rolników, którzy pod jakimkolwiek pozorem uchylą się od wykonania dostaw będą stosowane odpowiednie represje. Dlatego też obowiązkiem każdego uczciwego rolnika jest sumienne przygotowanie się, już obecnie, do wykonania tej dostawy. (r)

— OBOWIĄZKOWE DOSTAWY MIODU. W myśl zarządzenia Generalkommissara pszczelarze w roku gospodarczym 1942—1943 muszą dostarczyć na rzecz niemieckich sił zbrojnych 100 ton miodu. Aby ten kontyngent wypełnić, każda pasieka obowiązana jest dostarczyć od produkującego gniazda pszczół po 3 kg. miodu. Za dostarczony do sprzedaży miód każdy pszczelarz otrzyma prawo nabycia cukru w takiej samej ilości (1 kg. cukru — 1 kg. miodu). Przy nabywaniu cukru pszczelarz daje pisemne zobowiązanie, że ten cukier zużyje wyłącznie na dokarmianie pszczół. Poza tym sprzedaż cukru dla pszczół w inny sposób w tym roku dokonywana nie będzie.

Skup miodu dla wykonania wyżej oznaczonego kontyngentu przeprowadzą Sodyba. Pszczelarze otrzymają tam wyczerpujące wskazówki, gdzie będą mogli uzyskać cukier. Ponieważ jest pożądane, aby uzyskany cukier został użyty na dokarmianie pszczół jeszcze w r. b. muszą pszczelarze postarać się o dostarczenie miodu przed ustawieniem pszczół na zimowiska tj. przed 1 października b. r. (r)

— ZBIÓRKA ODPADKÓW TKANIN NA PROWINCJI. We wszystkich gminach jest obecnie dokonywana zbiórka odpadków tkanin. Zbiórka technicznie jest przeprowadzona w ten sposób, że ludzie wyznaczeni przez sołtysów jeżdżą od osiedla do osiedla i zachęcają gospodynie do oddawania kawałków nici, różnych gałganów, starych worków, ubrań itp.

We wszystkich powiatach okręgu wileńskiego uzbierano znaczne ilości odpadków, na czoło jednakże wysunął się powiat święciański, w którym według dotychczasowych danych uzbierano ponad 106.000 kg. Zbiórka będzie trwała do dnia 31 lipca. (r)

— ZŁODZIEJE NIE ŚPIĄ. Po fali wzmożonych kradzieży, która niedawno odwiedziła nasze miasto, obecnie ilość tych przestępstw znacznie spadła, prawdopodobnie dlatego, że mieszkańcy zaczęli lepiej pilnować swych mieszkań. Złodzieje wszakże nie śpią, dowodem czego są 4 meldunki o kradzieżach mieszkaniowych, które wpłynęły do policji w ostatnich dniach. (r)

— PRZYGODA WIEŚNIAKA. Onegdaj został napadnięty przez nieznanych łobuzów przybyły do miasta mieszkaniec wsi Wojdaty, gm. rudomińskiej Klejdras Piotr. Nieznani sprawcy po zadaniu ofierze szeregu ran nożem zbiegli

Po udzieleniu pierwszej pomocy i nałożeniu klamer, chorego odtransportowano do rodzinnej wioski. (t)

— WALKA ZE WŚCIEKLIZNĄ. W miesiącu lipcu zabito na terenie miasta 115 bezpańskich psów złapanych przez czyścicieli miejskich, a włóczących się dotąd bez dozoru.

Część złapanych psów zdradzała objawy wścieklizny. (t).

— REMONT MOSTÓW NA DROGACH POWIATOWYCH. Wprawdzie drogi powiatowe mają drugorzędne znaczenie w sieci szlaków komunikacyjnych, lecz ich dobry stan ma wielki wpływ na życie gospodarcze danej okolicy, ułatwiając mieszkańcom komunikację i transporty. Dlatego też wydział budowlany zarządu powiatu stale przeprowadza bieżące remonty dróg powiatowych i zabiega o utrzymywanie ich w należytym stanie. W wydatkach na remonty poważną pozycję stanowią mosty, które były szczególnie zaniedbane w czasach bolszewickich. Mimo trudności z materiałem w r. b. na drogach powiatowych budowane są 4 nowe, większe mosty, oraz szereg mniejszych mostów i przepustów. (r)

— UŁATWIENIA PRZY WYKONYWANIU DOSTAW OBOWIĄZKOWYCH. Celem ułatwienia rolnikom wykonywania dostaw obowiązkowych i zaoszczędzenia niepotrzebnych jazd do miasta oraz wystawania godzinami w kolejkach, zostaną założone we wszystkich ośrodkach gminnych specjalne punkty zbiorcze, zadaniem których będzie przyjmowanie od rolników i magazynowanie wszystkich produktów rolnych, wchodzących w zakres dostaw obowiązkowych. Punkty zbiorcze, organizację których już rozpoczęto, niewątpliwie przyczynią się do usprawnienia systemu dostaw, co skolei wpłynie dodatnio na aprowizację miast. (r)

— W SPRAWIE DOSTAW ZBOŻA NA ROK BIEŻĄCY. Odnośne organy administracyjne niebawem przystąpią do obliczenia kontygentów dostaw obowiązkowych, należnych od rolników za rok bieżący. Obliczenie kontyngentów będzie odbywało się na podstawie danych, uzyskanych podczas spisu gospodarstw. Naogół dostawy te nie będą większe od dostaw w roku ubiegłym. Wysokość ich zostanie ustalona w ten sposób, aby nie zniszczyć i nie wyczerpać zbytnio gospodarstwa, przyczem będą brane pod uwagę indywidualne właściwości każdej oddzielnej jednostki gospodarczej.

Ponieważ podział dostaw będzie przeprowadzony równomiernie i sprawiedliwie, więc też i od ich wykonania nikt nie będzie mógł się uchylić. Niedopuszczalne również będzie odkładanie terminów i opóźnianie oddania wyznaczonych kontyngentów. Każdy rolnik mniej więcej już teraz może zorientować się, jaka ilość dostaw wypadnie na niego i odpowiednio przygotować się do ich wykonania.

Kto sumiennie i uczciwie wykona przypadające na niego dostawy, ten może być pewny, że spokojnie przeżyje ze swą rodziną ciężkie czasy wojenne. Wszyscy muszą oszczędzać odmawiać sobie zbytków, gdy tylko wtedy nie będzie w naszym kraju głodujących. (r)

— ODNOWIENIE BUDYNKÓW SZKOLNYCH. Wydział budowlany zarządu powiatowego w okresie wakacyjnym przeprowadza odnowienie budynków szkolnych na terenie powiatu. W większości wypadków odnowienie ogranicza się do pobielenia ścian i innych drobnych napraw. W kilku miejscowościach przeprowadza się remont kapitalny budynków oraz wykończenie wewnętrzne budynków budowanych w latach ubiegłych.

— BUDOWA NOWOCZESNEJ ŁAŹNI. Z inicjatywy wydziału budowlanego zarządu powiatowego jeszcze bieżącego lata zostaną zbudowane nowoczesne łaźnie w Niemenczynie i Mejszagole. Łaźnie zostały zaprojektowane w ten sposób, że będą mogły obsłużyć po 12 osób na godzinę. Będą one mogły obsłużyć nietylko ludność tych miasteczek, lecz i okolicznych wsi. Budowa łazien już została rozpoczęta.

Apel Robotniczy w zjednoczonych fabrykach skór i obuwia „Wiktoria" w Wilnie

W piątek 7 b. m. odbył się apel robotniczy w Zjednoczonych Fabrykach Skór i Obuwia przy ul. Tartaki. Z tej okazji cały teren fabryczny przybrał odświętny wygląd. W hali fabrycznej jak i na dziedzińcu poustawiano w podkowę stoły biesiadne. Widzimy wszędzie baczącego na porządek Komisarza fabryki p. Lauer'a oraz dyrektora p. Bazewicza, obu oczekujących przybycia Gebietskommissar'a p. Hingst'a, który przybył punktualnie o g. 17-ej w otoczeniu pracowników: Gebietskommissariatu, Sozialamtu, Zw. Zawodowych, Oddziału Propagandy, dyrektora Sparkassy, przedstawicieli prasy i innych.

Po odegraniu przez orkiestrę straży pożarnej marsza powitała Pana Gebietskommissar'a Hingst'a dyrekcja fabryki i z górą 800 robotników. Po zajęciu miejsc przy stołach biesiadnych i wiwatach robotników na cześć przybyłych gości zabrał głos komisarz fabryki p. Lauer, witając w krótkich słowach p. Hingst'a oraz zaproszonych gości. W odpowiedzi na serdeczne powitanie zabrał głos Pan Gebietskommissar wygłaszając następujące przemówienie:

Mężczyźni i Kobiety! Przed kilku dniami miałem sposobność zwiedzić Zjednoczone fabryki obuwia i zobaczyć was przy warsztacie pracy. Miałem sposobność do porozmawiania i stwierdzenia poglądów waszych, cieszę się, że będę mógł porozmawiać i zabawić z Wami kilka godzin. Cieszę się, że poznałem starych fachowców, którzy pracują już od kilku lat w tej fabryce i los ich z nią jest związany. Większa część z was się tu urodziła i szkoły ukończyła. My i wy, wszyscy żyjemy w takich czasach, kiedy rozstrzygają się losy Europy i waszego Kraju. Wszyscy musimy pracować nad odbudową i nad rozwojem życia gospodarczego. Führer i naród niemiecki tej wojny nie chciał. Bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy mogli żyć w czasach spokojniejszych i doprowadzić ojczyznę do wielkości. Zbudowaliśmy w Niemczech dużo fabryk i doskonalszych i większych, wierzcie mi, bo pochodzę z miejscowości gdzie jestem Kreischefem i która ma dużo fabryk obuwia i garbarni. Ponadto zbudowaliśmy dużo domów mieszkalnych dla naszych robotników w pięknych miejscowościach, doszliśmy do wielkich rzeczy. Niemcy z roku na rok stawały się piękniejsze, ale wówczas przyszła nienawiść państw plutokratycznych. — Anglia rozpętała wojnę. Obawiali się, że naród ich będzie żądał tych samych warunków pracy, tych samych pomieszczeń. Co wówczas się stało wszyscy wiecie.

Bolszewizm przez napad na państwa bałtyckie szykował się na Niemcy. Widzieliśmy bolszewizm wraz z kapitalistyczną plutokracją. Te wielkie zmagania na Wschodzie od południa do Finlandii rozstrzygną o losach Europy. Żołnierz niemiecki w sztuce wojennej przeszedł sam siebie. Wielka ofensywa na Wschodzie rozpoczęła się i trwać będzie aż do upadku bolszewizmu.

Wyście także tej wojny nie chcieli jak i Niemcy, lecz nasz wspólny los doprowadzi do zwycięskiego końca. Od jednego żąda się walki z bronią, a od innych rzetelnej pracy. Wy, coście poznali bolszewizm, macie słuszne pojęcie o nim.

Wiemy, że w każdej wojnie powstają niedostatki, wszystko trzeba przetrwać, tak już jest w życiu, że wszystkie ciężkie wypadki szybko się zapomina, tak samo i wy o tym zapomnicie. Ważne jest jedynie to, że ten czas przeżyjecie i zrobicie wszystko dla zwycięstwa. Są jednak jeszcze ludzie, którzy mają wewnętrzne przekonania inne i ci głupcy więcej wierzą pogłoskom niż komunikatom niemieckich sił zbrojnych. Apel do Was: Proszę, o ile to jest w waszej mocy, udaremnić handel potajemny. Nie chcę, aby w tym mieście panowały walki,—Litwin przeciwko Polakowi i Białorusinowi, Polak przeciwko Litwinowi. Cel macie jeden, jeden los Was związał. Po tych owacyjnie przyjętych słowach p. Gebietskommissar życzył obecnym spędzenia kilku miłych godzin i zakończył przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć Führera, wybawcy od bolszewizmu.

Po ukończeniu przemówienia P. Gebietskommissar'a, przyjętego gorącymi oklaskami i wiwatami robotników, rozpoczęto biesiadę. W podniosłym nastroju uczestnicy apelu spędzili parę godzin, po czym długo nie milknącymi wiwatami, żegnali odjeżdżającego Gebietskommissar'a i zaproszonych gości.

NA SREBRNYM EKRANIE

„Wszystko dla Glorii"

„Gloria" to nie imię dziewczyny. To nazwa firmy. Ale firmą zarządza dziewczyna, młoda, zakochana, a dumna podwójnie: i jako szef i jako kobieta. Stąd źródło komediowych konfliktów dla sumiennego urzędnika. Bo firma fabrykuje płyty gramofonowe, potrzebni więc są jej artyści śpiewacy — tak uważa dziewczyna - szef. Sumienny urzędnik natomiast uważa, że potrzebniejsze są artystki, zwłaszcza ta jedna, kapryśna, egzotyczna, niezastąpiona. Trzeba ją trochę uwieść, żeby się zgodziła podpisać kontrakt — czego się nie robi dla dobra firmy. Wszystko dla „Glorii"!.. Dziewczyna-szef uważa, że „wszystko" to stanowczo za dużo, bo woli sumiennego urzędnika zachować dla siebie. Z tego powodu wszyscy muszą jechać do Neapolu. Śpiewaczka — bo chce, sumienny urzędnik — bo musi („wszystko dla „Glorii"!), dziewczyna-szef, bo nie może na to wszystko patrzeć (więc z kobiecą logiką jedzie właśnie zobaczyć), krwiożerczy narzeczony śpiewaczki bo... i t. d. Czytelnik łatwo sam domyśli się reszty. Jest to pogodna, niefrasobliwa komedyjka, pokazująca szereg ładnych zdjęć (m. in. ciekawe z bezpośredniej bliskości Wezuwjusza), wnętrz i kostiumów, oraz cały komplet przyjemnych aktorów z Leo Slezakiem na czele. Johannes Riemann grający „sumiennego urzędnika" ma dużo naturalnego wdzięku i filuternego humoru, to też jego sukcesy służbowe i erotyczne przyjmuje publiczność z sympatią.

OBWIESZCZENIE

Niniejszym podaje się do wiadomości, że na już istniejące, jak również na nowozorganizowane kursy języka niemieckiego, dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretarz wzmiankowanych kursów codziennie od 8—12.30 i od 14.30—19 w Instytucie dla dorosłych, Św. Ignacego 8, I piętro.

Dzienne i wieczorne kursy dla dorosłych i młodzieży

Odpowiednio do rozporządzenia pana Gebietskommissar'a, które już ukazało się w tutejszej prasie, zwraca się ponownie uwagę, że kursy języka niemieckiego mogą być prowadzone wyłącznie przez Związki Zawodowe.

OBWIESZCZENIE
Kursy języka niemieckiego dla Sniplszek

Od 15 sierpnia będzie zorganizowany nowy kurs języka niemieckiego dla początkujących. Zgłoszenia przyjmuje w każdy poniedziałek, środę i czwartek o godz. 18 lektor w szkole powszechnej, ulica Kalwaryjska 73.

OBWIESZCZENIE

Od dn. 3 sierpnia odbywają się już kursy języka niemieckiego dla urzędników i pracowników sklepowych Tow. „Ruta".

Lekcje odbywają się trzy razy tygodniowo (poniedziałek, środa i piątek od 18—19.30), ul. Wileńska 10, szkoła powszechna Nr. 24.

Podkreśla się, że uczęszczanie na kursy jęz. niemieckiego jest dla urzędników obowiązkowe.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Z dnia

NIEDZIELA **9** SIERPIEŃ Romana

Wschód słońca 4.42
Zachód słońca 20.07

— CO RAZ LEPIEJ Z MLEKIEM. O ile w poprzedzających okresach aprowizacyjnych „Pienocentras" wileński miał znaczne trudności z zaopatrzeniem podległego sobie terenu w dostateczną ilość mleka, które zmuszony był sprowadzać do Wilna aż z Poniewieża i Wiłkomierza, o tyle obecnie sytuacja zmieniła się na korzyść. Dostawa mleka tylko z części powiatu wileńskiego pokrywa w zupełności zapotrzebowanie całego miasta. Taki stan rzeczy umożliwia dostarczenie przynajmniej części mleka w stanie świeżym, co przy dawnych wielokilometrowych transportach rzadko się udawało. (p)

— KRUPY NA M-C SIERPIEŃ. Na podstawie kartek żywnościowych ważnych w okresie od 27 lipca do 23 sierpnia b. r. sklepy spożywcze sprzedawać będą krupy mieszkańcom Wilna według następującego porządku i norm:

1) dzieciom od 3—6 lat na podstawie niebieskich kart żywnościowych na odcinki „krupy" za 31, 32, 33 i 34 tydzień po 200 gr. na każdy odcinek;

2) dorosłym na podstawie białych kartek na odcinki: „D. W. 31—34 s.", „E. W. 31—34 s.", „F. W. 31—34 s.", „G. W. 31—34 s." po 150 gr. na każdy odcinek.

Odcinki wyżej wymienione ważne są przez cały czas ważności kartek żywnościowych.

— DZIECI I MŁODZIEŻ OTRZYMAJĄ TWARÓG. Na podstawie rozporządzenia Działu Żywnościowego Urzędu Rozdziału i Zaopatrzenia z dnia 20 czerwca b. r. począwszy od dnia 6 sierpnia b. r. dzieci m. Wilna w wieku do 3 lat oraz od 3 do 6 lat i młodzież w wieku 6—18 lat otrzymają na podstawie odcinka kart żywnościowych „Ser i twaróg 31 tydz." po 200 gr. twarogu. Sprzedaży twarogu dokonują sklepy rejonowe „Pienocentrasu". (p)

—ZBIERAJMY PŁODY NASZYCH LASÓW. Litwa wschodnia jest szczególnie bogata w lasy, w których rośnie corocznie mnóstwo jagód, grzybów i ziół leczniczych. Musimy jednak troszczyć się o to, by te płody, dary przyrody, zostały zebrane, poddane przeróbce i przygotowane do spożycia i w ten sposób powiększyły zasoby żywności i leków.

Jakkolwiek zbieranie jagód, grzybów i ziół jest pobocznym zarobkiem, jednakże my musimy ocenić to nie tylko jako źródło zysku, ale jako społeczny obowiązek przyczynienia się do powiększenia zasobów żywności.

Obecnie skup jagód, grzybów i ziół odbywa się w sposób zorganizowany, gdyż „Sodyba" posiada sieć punktów skupu.

Powodzenie w wypełnieniu tego zadania zależy od dobrej woli mieszkańców. W obecnym czasie trzeba wszystkiemu poświęcić więcej energii i czasu. Istniejące warunki zmuszają do daleko posuniętej oszczędności soli, cukru i t. p. produktów.

Jednakże kompetentne instytucje uznały za konieczne i dały obietnicę, że zbiórka jagód, grzybów i ziół zostanie dodatkowo, poza normalną zapłatą wynagrodzona zezwoleniem na kupno cukru i innych produktów. Kto więcej dostarczy płodów leśnych, ten otrzyma więcej artykułów codziennej potrzeby. Np. za 15 kg. dostarczonych jagód otrzyma dostawca zezwolenie na kupienie 1 kg. cukru.

Dlatego wzywamy wszystkich do zbiórki, póki trwa sezon. Kwity „Sodyby" za dostarczone jagody i grzyby należy przechowywać.

„Sodyba", Oddział w Wilnie.

— BRAK JAJ. Dostarczana obecnie przez rolników ilość jaj wystarcza zaledwie na potrzeby szpitali, rannych i wojska, choć na ten cel przeznaczono zaledwie część kontyngentu. Gdyby producenci choć mniejwięcej sumiennie wykonywali swój obowiązek dostawy, ludność miejska mogłaby otrzymywać po 3 jaja tygodniowo. Z powyższego wynika, że odczuwany brak jaj zawdzięczamy wyłącznie niesumiennym rolnikom, którzy zbywające jaja sprzedają spekulantom. Gospodarze, którzy nie wykonują dostaw obowiązkowych zapominają o tym, że nie tylko przez to dezorganizują zaopatrzenie ludności w miastach, lecz, po upływie terminów dostaw narażają siebie na bardzo przykre konsekwencje. (r)

— 989 PAR NA KOBIERCU ŚLUBNYM. W/g danych statystycznych miejskiego urzędu metrycznego, w ubiegłym półroczu zawarto na terenie Wilna 989 małżeństw.

Wskazuje to, że mimo ciężkich czasów wojennych, liczba chętnych ożenku nie maleje.

Wiek nowożeńców przeważnie waha się w granicach od 24 do 29 lat, chociaż nie brakuje także nowożeńców w wieku lat ponad 60 lub nie wiele ponad 16.

Jeżeli chodzi o górną granicę wieku, rekord został pobity przez pewnego obywatela, który zaryzykował małżeństwo w 83 roku życia. (t)

KINA

Soldatentheater II Vilniaus (Wileńska) 38

Ostatni dzień! Ostatni dzień!

„Kadeci"

Początek seansów o godz. 15.00—17.00—18.00.

JUTRO PREMJERA!

„FRAU LUNA"

według znanej operetki Lincke'go.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77

Wspaniały wzruszający film

„Miłość Matki"

UWAGA!
Początek seansów o godz. 14.30—16.45—19.00.

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37

Niezapomniany film

„Wszystko dla Glorii"

Światowej sławy Laura Solari i śpiewak kameralny Leo Slezak w sztuce Intermezzo am Abend.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62

Pełen napięcia film kryminalny

„ALARM"

Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00

Jutro premiera! **„CEL W OBŁOKACH".**
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 16-70

Czarująca wiedeńska komedia

„PAJAC"

Pocz. seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

Od jutra **„Grzeszna wioska"**
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13

„Eskadra bojowa Lützow"

z udziałem wyb. artystów.
Pocz. seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

Od jutra **„BELAMI"**
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

Konkurs Filharmonii Wileńskiej

Filharmonia Wileńska ogłasza konkurs dla wstępujących do chóru i orkiestry Filharmonii: w dniu 11-go sierpnia o godz. 13-tej w Wilnie, w Filharmonii, Aušros Vartų (Ostrobramska) Nr 5; w dniu 18 sierpnia o godz. 13-tej w Kownie, w Kowieńskim Teatrze Wielkim.

Dyrekcja Filharmonii Wileńskiej.

„UNION"

Ślusarsko-mechaniczny warsztat kas ogniotrwałych

A. Grochowskiego

Wilno, Trakų (Trocka) 17

Przyjmuje od zaraz do pracy wykwalifikowanych ŚLUSARZY-FACHOWCÓW.
Wynagrodzenie bardzo dobre według umowy.
Sprawy z Arbeitsamtem zostały załatwione.

DREWNIAKI (kłumpie)

po cenach urzędowych
największy wybór w wytwórni
Vilniaus (Wileńska) 17/19—3.

PRACOWNIA ELEKTROTECHNICZNA

Wilno, Didžioji (Wielka) 5
NAPRAWIA imbryki, kuchenki, żelazka i wszelkiego rodzaju przyrządy elektryczne.

DREWNIAK (kłumpie)

po cenach urzędowych (bez zezwoleń)
Didžioji (Wielka) 47 (obok kina „Casino")

A. KONDRATOWICZ

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

inż. WŁADYSŁAW MATUZEWICZ

POSZUKUJE

CIEŚLI I ROBOTNIKÓW

NA ROBOTY RZĄDOWE BUDOWLANE w Mołodecznie.
Dobra płaca, utrzymanie i mieszkanie.
ROBOTY PROWADZONE SĄ PRZEWAŻNIE NA AKORD.
Od chwili zapisania idzie dniówka.
ZGŁOSZENIA: **Gedimino (d. Mickiewicza) 24 m. 10, od 8-ej do 17-tej.** w soboty do 15-tej.
Potrzebna również osoba znająca język niemiecki i pisząca na maszynie.

PRACOWNIA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

K. Olszewskiego

Traky (Trocka) **15**

Reperacja i kupno wszelkich instrumentów strunnych.
Naprawa patefonów i gramofonów.

Potrzebna pracownica umiejąca pracować na maszynie łapania oczek. Zgłaszać się: Pracownia trykotarska A. Kondratowicz, ul. Wielka Nr. 47 (obok kina „Casino").

WÓZKI dziecinne REPERUJĘ
Daję nowe gumy, kółka itp. Gruntownie odświeżam.
Linkmenų (d. Strycharska) 4—3 w rejonie Ukmerges (d. Wilkomierskiej)

Potrzebne są osoby znające się na hodowli roślin lekarskich uprawnych oraz na zbiorze ziół dziko rosnących.
Zgłaszać się: **Zentral - Handelsgesellschaft Ost, Jogailos (Jagiellońska) 16—1.**

Laboratorium Zębów Sztucznych
przyjmuje wszelkie roboty techniczno-dentystyczne, wykonuje na kauczuku i różnych metalach.
Robota szybka, fachowa i tania.
Gedymino (d. Mickiewicza) 15—23, albo frontowe wejście Tilioji (d. Cicha) 4—23

Wielka Historia Powszechna
Trzaski, Ewerta i Michalskiego całość i luźne tomy oraz książki ze wszystkich dziedzin i **NUTY** kupuje **KSIĘGARNIA** przy Pilies (Zamkowa) Nr 24.

Po dłuższej przerwie
Pracownia Drewniaków
wznowiła pracę i przyjmuje wszelkie obstalunki.
Šv. Ignoto (Św. Ignacego) 8—34.

PRYWATNA CHEMICZNA PRALNIA
J. BARTOSZEWICZA
Trakų (Trocka) 9, wejście przez drzwi frontowe. przyjmuje **do czyszczenia** ubrania, kapelusze i wszelką garderobę. Wykonanie solidne i terminowe

RÓŻNE

AA) Podania, tłumaczenia niemieckie litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25 (wejście z frontu u fotografa

A) Stefan Arthur Mauer — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Dam 25 RM temu, kto wskaże 2—3 pokojowe mieszkanie w śródmieściu lub na Zwierzyńcu. Gedimino (d. Mickiewicza) 10. 9517—1

Fotografje wieczne na porcelanie. Zamówienia przyjmuje zakład kamieniarski W. Biknera Wilno, Rasos str. (ul. Rossa) 14. 9453—0

Na poczekaniu kraję tytoń na cienkie włókno do gilz. Gedimino (d. Mickiewicza) 44 m. 19 II piętro z dziedzińca. 9280—1

Niemieckie tłumaczenia, podania. Wyuczam szybko i niedrogo języków (francuskiego rosyjskiego). korepetycje z przedmiotów szkolnych. lekcje gry na skrzypcach Šv. Mykolo (św. Michalski) 6—13. od 19-ej.

Reperuję parasolki. Pušų (d Sosnowa) 1—4 9701

Skradzione kartki żywnościowe na nazwisko Konnickiego Tadeusza, Blinstrób Przemysława i Blinstrób Malwiny proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Pavilnis—Žemoji (Dolna) 12—1. 9563

Zgubiono dokumenty na nazwisko Jaczkowskiego Józefa z zaścianka Skatele, g. Rzeszańskiej Uczciwego znalazcę proszę zwrócić pod wskazanym adresem, pieniądze zatrzymać jako wynagrodzenie 9545

Zgubiony dowód osobisty litewski oraz order na papierosy na nazwisko Giryn Kazimiery 4 metryki dziecinne i ślubna proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Ukmèrgės (Wiłkomierska) 89—1. 9558

Zgubione kartki żywnościowe na nazwisko Kirwianowa Zenobjusza i Januszowisowej Ludmiły. upraszam zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Riešutų (d. Orzechowa) 3—1. 9684

LOKALE

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane z wygodami samotnemu panu przy polskiej rodzinie. Kosciuškos (Antokol) 19. Oglądać 9—10 i 17—19. 9505

Poszukuję natychmiast pokoju z piecem w okolicy Kosciuškos (Kościuszki), lub Placu Katedralnego. Oferty do Adm. Gońca" pod „9501". 9538—1

2 wielkie słoneczne, suche pokoje z tarasem do wynajęcia dla inteligentnej rodziny z dzieckiem. Oglądać od 15—17. Paupio (Popławska) 3—1. 9683

2 pokoje wynajmę kulturalnym. Oglądać w niedzielę. Kaštonų (Kasztanowa) 4—11. 9519

NUTY
znaczki do zbiorów
kupuje i sprzedaje
J. Zdanowicz
Vilniaus (Wileńska) 7

PRACA

Nauczycielka młoda szuka pracy w kulturalnym domu na wsi Języki, początki fortepianu, oraz szycie. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Zagraniczne studja uniwersyteckie". 9409—3

Natychmiast potrzebna osoba do stałej pracy domowej! 2-letniego dziecka przy małej rodzinie. Moniuškos (Moniuszki) 82—3. 9543

Organista z 6-cio letnią praktyką, wykształcenie—2 lata konserwatorium, obejmie posadę, najchętniej na prowincji Šv. Jurgio (z. św. Jerski) 4—3. 9506—1

Potrzebna służąca gospodyni za świadectwami. Vilniaus (Wileńska) 17/19—3, sklep. —0

Potrzebni mężczyźni do państwowego majątku do kopania ziemi. Wynagrodzenie w naturze. Onos Vytautienes (d. Jasna) 19—2. 9196—1

Potrzebna zdrowa, młoda dziewczyna na wieś do pomocy w gospodarstwie domowym. Jasinskio (Jasińskiego) 1-a—4. 9189—1

Poszukuję inteligentnego rolnika do niedużego gospodarstwa rolnego Oferty do Adm. „Gońca" pod „Pilne". 9671

Potrzebna dziewczyna na wieś do wszystkiego. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Pilne Nr. 2". 9672

Poszukuję nauczyciela z własną harmonią. Dobrze zapłacę Stepone (Stefańska) 25—52 9674

Poszukuje pracy w majątku, fabryce lub przedsiębiorstwie, kasjera magazyniera biurowej lub pomocy w gospodarstwie. starszy inwalida za utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Praca". 9540

Potrzebni: laubzegista i malarka. Čiurlionio (Zakretowa) 32-a/6—1, pracownia zabawek, w końcu zaułka. 9568

Potrzebni 2 fryzjerzy męscy oraz 2 uczenice do zakładu fryzjerskiego. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 9. 9553

Potrzebny nauczyciel(ka) języka litewskiego. Zgłosić się: Jogailos (Jagiellońska) 9—8. 9551

Potrzebni chłopcy na wieś. Kruopų (Krupniczy z.) 8—39 przy Pylimo (Zawalnej) 33. 9670

Kupno i Sprzedaż

A A) Uwaga, posiadacze niekompletowanych rowerów. Sprzedaję części rowerowe w stanie nowym: torpedo, przekładnia z pedałami i łańcuch. Pylimo (Zawalna) 8—13

A) Kupię każdą ilość desek (mogą być paki od jaj i. t. p.) do 1 cm grubości. Zgłaszać się pod adresem Wilnaer str. (Wileńska) 20—9 kwieciarnia. 9577

Burkę nabędę za umiarkowaną cenę Zgłoszenia z oznaczeniem ceny do adm. „Gońca" pod „Burka" 9669

Dwukółka kryta (furgon) na gumach w dobrym stanie do sprzedania 500 RM. Didžioji (Wielka) 18—3 9332

Do sprzedania koza mleczna. Birutes (Fabryczna) 34a—2, od 17—20. 9486—0

Fokowy płaszcz, modny i kostium damski angielski, zamienię na drzewo lub sprzedam Daugėliškio (Słomianka) 16—4 od godz. 4 p. p. 9695

Kupię książki naukowe, czasopisma, encyklopedje (nawet niekompletne). Žirmunų (Marcowa) 7a 9677—1

Kupię buldoga szczeniaka lub dorosłego najchętniej „Boksera". Oferty do adm. „Gońca" pod „Buldog" 9556—1

Kupię tapczan nowoczesny albo sofę (pożądane obicie z zielonego pluszu) oraz dwa fotele, wiedeńskie krzesło do fortepianu (taboretkę), tremo eleganckie etażerkę do saloniku, kuchenny bufecik—szafkę malowany biało Wszystko mogę zamienić na aktualne artykuły. Basanavičiaus (W. Pohulanka) 9a—4. 9520

Kupię aparat fotograficzny Leica model IIgi i IIIoi B w bardzo dobrym stanie chętnie nowe dobrze zapłacę, oferty do adm. „Gońca" pod „aparat", albo Itų (Mostowa) 21—1 9516

Kostjum granatowy — boston (żakiet nieskończony) zamienię na nowoczesny kredens. Oferty składać do adm. „Gońca" pod „kredens" 9511

Komplet mahoniowy — w tym amerykanka (kanapa—łóżko) dywan i inne rzeczy sprzedaję Birutes (Fabryczna) 34—2 Zwierzyniec 9681—1

Kupię nożną maszynę do szycia w dobrym stanie. Oferty do adm. „Gońca" pod Nr 125. 9686

Kupię nową szafę, kilim oraz serwis obiadowy. Oferty proszę kierować do adm. „Gońca" pod „A M" 8510—1

Kupię błam futrzany na męski płaszcz, kurzowiec damski, łańcuszek z krzyżykiem lub medalikiem, jedwab wzorzysty na sukienkę. Skapo (Skopówka) 6—11 9514

Kupię motor 2—3 H P. maszynę do pisania, piłę taśmową młotki szewskie. Vilniaus (Wileńska) 17/19—6 a—0

Natychmiast kupię nową elegancką skórzaną teczkę. Raugiklos (M. Stefańska) 23—13. 9685

Narzutę na tapczan, ubranie męskie sprzedam lub wymienię na drzewo opałowe. Dainavos (Piekiełko) 3—14 9676

Rower do sprzedania (męski). 700 RM. Aušros Vartų (Ostrobramska) 22—8 6526—0

Plac do nabycia w centrum miasta, Oferty do adm. „Gońca" pod „plac" 9690

Płaszcz karakułowy, w dobrym stanie wzrost wsz. średni kupię Oferty do adm. „Gońca" pod „płaszcz". 9515—1

Plecak do sprzedania, materjał i wykonanie solidne. Dowiedzieć się Aušros Vartų (Ostrobramska) 1 sklep piśmienny. 9673

Patefon szafkowy, kostjum męski, płaszcz kremowy wełniany damski zamienię bardzo chętnie na 3 sztory jednakowe i stół okrągły orzechowego koloru lub sprzedam. Skapo (Skopówka) 6—11. 9515

Płaszcz damski gabardinowy, mało używany 500 RM sprzedam. Pilipo (Św. Filipa) 1—31.

Sprzedam kajak dwuosobowy w dobrym stanie 180 RM Naujoji Vilnia Pakalnės (d. Podgórna) 12. —p

Sprzedam kilim 400 RM. Rozių Aleja (Aleja Róż) 4—10. 9657

Sprzedam rower lub zamienię na harmonię. Didžoji (Wielka) 22—5. 9553

Sprzedam nową spacerówkę 200 RM. Višnių (Wiśniowa) 7—2 (za Raduńskim mostem). 9694

Sprzedam gramofon dwusprężynowy w dobrym stanie — 270 RM. Soltonų (d Sołtańska) 30 m. 3. 9567

Sprzedam wielką komodę w b. dobrym stanie Jasinskio (Jasińskiego) 1a—4. 9490—0

Sprzedam skórzankę i futro męskie na wzrost średni Raltenenų (Inspektowa) 12—2 9486—0

Sprzedam tapczan 100 RM., 2 łóżka 200 RM., encyklopedię w języku rosyjskim 200 RM., nuty do gry na fortepianie Mozarta i inne drobne rzeczy. Dowiedzieć się od g. 12—6, Mindaugo (d. Słowackiego) 22—11. 9518

Sprzedam spacerówkę w dobrym stanie 250 RM. Naugarduko (Nowogródzka) 39—2. 9552

Sprzedam duży, ładny dywan 500 RM. Vitauto (Witoldowa) 26/2—1. 9557

Sprzedam pantofle Nr. 39, wygodne 150 RM., kostjum męski. Trakų (Trocka) 4—2. 9568

Sprzedam zegar ścienny 200 RM. Konduktorių (Konduktorska) 7—10. 9545

Sprzedam nowy garnitur na wzrost mały, granatowy 400 RM., patefon dwusprężynowy prawie nowy z płytami 500 RM. Debesijos (Tatrzańska) 5—3. 9559

Sprzedam 4 mtr. wełny koloru bordowego. Savanorių (d. Legionowa) 133—2. 9544

Sprzedam nowe, czarne giemzowe pantofle Nr. 39. 160 RM. Montvilo (Montwiłłowski) 13. 9534

Sprzedam kołdrę nową w dobrym gatunku 500 RM. Santarys (d. Zgoda) 64—6. 9499

Sprzedam eljas leczniczy, wannę dziecinną dużą, łóżko, stół. Kalvarių (Kalwaryjska) 144—1, godz. 12—16. 9304

Sprzedam kostjum męski, ciemny, rozmiar średni. Džnkų (d. Szkaplerna) 53—3 9638

Sprzedaję gramofon z silnym aparatem 350 RM. i pulpit do nut. Čiurlionio (d. Zakretowa) 43 m. 4a. 9675

Sprzedam nową ręczną dwukółkę na gumach 450 RM. Bonifratrų (Bonifraterska) 8 m. 3. 9698

Sprzedam pierścionek damski złoty z ametystem 200 RM. Vivulskio (Wiwulskiego) 22 m. 5. 9696

Sprzedám łóżeczko dziecinne z materacem firmy Jarnuszkiewicza 200 RM, tamże deski całówki. Šventiku (d. Popowska) Nr. 30. 9693

Sprzedam męskie używane protezy, większy rozmiar 500 RM. Šventikų (d. Popowska) 26—1. 9467

Sprzedam nowy wełniany kostium kąpielowy 60 RM., płytę kuchenną z 3 fajerkami 60 RM., żardinierkę do kwiatów 25 RM. Kupię 2 beczki (do kiszenia ogórków i kapusty) Kosciuškos 19 (Antokol). Informacje 9—10 i 17—19. 9506

Sprzedam nowoczesny dębowy komplet gabinetowy (stół i 2 miękkie krzesła) za 380 RM., oraz takiż komplet jesionowy za 350 RM. Mickievičiaus (d. Tomasza Zana) 21 m. 4 Oglądać od 4 do 6 po południu. 9522

Sprzedam samowar 200 RM. i płaszcz męski gabardinowy. Vitebska (Witebska) 7. 9518

Sprzedam lub zamienię rower męski Vilniaus (Wileńska) 16—2. 9512

Sprzedam w dobrym stanie dziecinny wózek głęboki za 300 RM. O. Vitautienes (Jasna) 4—2 9704

Sprzedam: materac 120 RM., waliza skórzana do przechowywania pościeli 75 RM., kufer 75 RM., wieszadło stojące 30 RM., biureczko damskie 120 RM., obrus 80 RM., krzesła á 30 RM., szczotka do froterowania ciężka 60 RM. Pakalnes (d. Podgórna) 5—2 godz. 11—17. 9679

Sprzedam nowoczesną szafę lub zamienię na drzewo opałowe. Adres: Trakt Batorego 34-d—1. 9508

Sprzedam podróżną maszynę do szycia małej wagi Singera 300 RM., dedektor z wzmacniaczem 200 RM., wagi stołowe 10 kg. z odważnikami 200 RM. warsztat stolarski, budzik Bekiera antyk i inne drobiazgi, łóżko żelazne z materacem siatkowym 100 RM. Oglądać w godzinach 16—20. Drueto (Drueta) 5—12 obok Słowiańskiej. 9688

Szafa ubraniowa mahoń do sprzedania. Pilies (d. Zamkowa) 12—10. 9514

Smoking w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Smoking". —g

Ule z pszczołami sprzedam lub zamienię na kozę mleczną. E Manto (d. Tuskulańska) 3—1.

Wyjeżdżając sprzedam kanapę 275 RM., etażerkę 40 RM., stolik. łóżko na siatce, płaszcz demisezonowy, kołdrę, poduszkę. bieliznę, serwety, różne rzeczy, pantofle Nr. 28. Lvovo (Lwowska) 12—6, 9515

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio maszynę krawiecką „Singer", kredens, stół i mały stolik, etażerkę bambusową szafkę, szczotkę do froterowania podłóg, łóżko niklowe z materacem, trąbę niklową do gramofonu, oraz sprzęty kuchenne, lustro ścienne. Paupio (Popławska) 14—4. 9561

Zamienię smoking albo materiał na kostium i rower na pianino, różnicę mogę dopłacić. Jogailos (Jagiellońska) 9—8 od 15.30—17. 9519—1

Matrymonialne

Bezdzietną, zdrową zupełnie niezależną niewiastę od 30—45 lat, uczciwą, przystojną, dobrego i miłego charakteru, znającą się na gospodarstwie domowym, posiadającą maszynę do szycia, pozna w celu matrymonialnym mężczyzna szlachetnego charakteru lat 53, na dobrym, korzystnym i samodzielnym stanowisku Oferty z fotografią i biografią do Adm. „Gońca" pod „Sympatyczny". Zwrot fotografii i dyskrecja zapewniona. 9524

Samotna w średnim wieku poszukuje wspólnika do lat 45 do dobrze postawionego interesu na prowincji Małżeństwo nie wykluczone. Oferty składać w Adm. „Gońca" pod hasłem „Fortuna" do dnia 15 b. m. 9507

Wdowa lat 42 zajmie się domem i dziećmi najchętniej u wdowca. Zgłoszenia listowne do Adm. „Gońca" pod „Wdowa". 9703

Wdówka pozna inżyniera (agronoma) od lat 35. Cel towarzyski. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Niezależna". 9491

Z braku znajomości, pan lat 43, szczupły, wysoki, muzykalny, posiadający własny domek pozna panią o miłej powierzchowności i o szlachetnym charakterze. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Muzykalny". 9553

Potrzebni: SZTEPER i obijacze drewniaków. Zgłaszać się: Sklep drewniaków. Czesław Dagys, Didžioji (Wielka) 24.

Kupuję książki różnej treści: historię, literaturę, sztukę beletrystykę we wszystkich językach i tygodniki: As, Światowid, Kino, Tęcza i t. d. ANTYKWARIAT, Dominikonų (Dominikańska) 17. Halina Jacyna-Karaś

ROWERY naprawa i przeróbka oraz zamiana części. Kupuje części rowerowe nowe i używane. A. Zalewski, Aušros Vartų (Ostrobramska) 29.

Najlepsze ceny otrzymasz za materiały do instalacji elektrycznych. Najtaniej zreperujesz kuchenkę i inne grzejniki **elektryczne** tylko w Zakładzie **J. Rogowskiego** Vokečių (Niemiecka) Nr 35

Wszelkie naprawy u klienta światła, dzwonków, radioaparatów uskutecznia **WIKTOR JASIUNAS** Aušros Vartų (Ostrobramska) 20.

Cegielnia i Kaflarnia „Krosnis" poszukuje garncarzy Linkmenų (d. Strycharska) 24 Dowiedzieć się w godz. urzędowych.

LEKARZE

Dr. Jadwiga Czesnowska choroby kobiece. Tilto (Mostowa) 8—19 godz. 16.30—18.

Dr. Med. Zofia Godłowska Spec. chorób uszu, nosa i gardła, ordynuje od 4—6 pp. Wilno, A. Jakšto (d Dąbrowskiego) 7-4.

Gabinet rentgenowski **Dr. med. A. Smigielska** Pilies (Zamkowa) 8—9 od 9—12 i 19—20.

Dr. Med. Helena Cynkutis choroby wewnętrzne wznowiła przyjęcia chorych codziennie od godziny 16—17. Kražių (d. Pańska) 21—1.

Dr. med. **Janina Jurczenkowa** Choroby skórne weneryczne kobiece — wznowiła przyjęcia. Jogailos (Jagiellońska) 16—u Przyjmuje od godz. 17—19.

Dr. med. Wiktor Pieskow Choroby nerwowe wewnętrzne urzeprowadził się na Uosto (Portowa) Nr 3 m. 2. Ordynuje od 12—14 16—18.

Dr. J. Olszewski. Choroby nerwowe. Gabinet fizykoterapeutyczny (Rentgen. krótkofalówka, diatermja, elektroterapja). Wallstr. (Zawalna) 22—3. Godz. przyjęć od 16 — 18.

Dr. K. Sokołowski Choroby skórne weneryczne Przyjmuje od godz. 2.30—3.30 i od 5—7 wiecz. Vilniaus (Wileńska) 30—14

Dr. med. **Kazimierz Łukiewicz** Spec.: Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 28 m. 3. Przyjm od 4—6.

Dr. Edmund Kuncewicz b. asystent Kliniki U. S. B. Choroby uszu, nosa i gardła. Uosto skg. (z. Portowy) 3—4. Przyjmuje od g. 9—10 i 15—16

Dr. W. Wołodźko Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje w godz. 8—12 i 3—7 Wallstr. (Zawalna) 22

Od godz. 17—18. **Dr. med. S. Gnoiński** Choroby wewnętrzne godz. 15—17. Šv. Mykolo (Św. Michalski) 14—

Dr. K. Gasperowicz Lekarz-dentysta. Przyjmuje od g. 10—13 i 16—18 Aušros Vartų (Ostrobram.) 25—5

Dr. med. Leon Butkiewicz Choroby uszu, nosa i gardła. Jogailos (Jagiellońska) 7—9. Ordynuje od g. 12—13 15—17

Dr. A. Piwecki Pilies (Zamkowa) 12—1 Przyjmuje codziennie od 15—19.

AKUSZERKI

Marja Brzezina Liubarto (d. Grodzka) 27—1 Zwierzyniec.

J. Korchowa Olandų (Holendernia) 4—1.

Maria Laknerowa przyjmuje od 9 rano do 7 w. Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska Pilies (Zamkowa) 26—6

Dobre ogłoszenie zdobywa klienta

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4-?, Redakcja 8-18, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz. Litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń. W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.